

# WIADOMOŚCI

Bieżanów, Bieżanów Nowy, Kozłówek, Kurdwanów, Łagiewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim, Prokocim Nowy, Rząka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód

**Nr 3 (242) Rok XXI**

**Kraków**

**marzec 2016**

**ZMARTWYCHWSTANIA** tego, co w nas najlepsze!  
Wiary i nadziei na lepsze jutro, pogody ducha i wiosennego  
uśmiechu na co dzień :-)  
życzy redakcja „WIADOMOŚCI”



**MARKOWE  
ARTYKUŁY  
DZIECIĘCE**

Certyfikaty i atesty renomowanych firm

**BUTY KOMUNIJNE**  
obuwie dziecięce

**ARTYKUŁY SZKOLNE  
ZABAWKI EDUKACYJNE  
ARTYKUŁY KREATYWNE**

**OS. KURDWANÓW NOWY  
UL. POR. HALSZKI 28**  
(obok przedszkola Happy Kids)

**modny-dzieciak.pl**

[www.facebook.com/modnydzieciak](http://www.facebook.com/modnydzieciak)  
email: [salon@modny-dzieciak.pl](mailto:salon@modny-dzieciak.pl)  
**668 338 491, 662 115 705**

Zapraszamy:  
pn. - pt. 10 - 18  
sob. 10 - 14

**Wesołych Świąt**

[www.metka-sklep.pl](http://www.metka-sklep.pl)  
**TANIA ODZIEŻ**

**NAJWIĘKSZY SKLEP Z WYGENIONĄ ODZIEŻĄ UŻYWANĄ**

**WESOŁYCH  
ŚWIĄT  
WIELKANOCNYCH!**

**RUSZA AKCJA WIOSNA!**  
modne płaszcze, kurtki,  
**DUŻE DOSTAWY** wiosennej odzieży  
już od 12 MARCA!

**Zmiana przez święta!\***  
**NOWY TOWAR:**  
**12.03**  
**02.04**

\*kalendarz przecen na stronie www

**Wola Duchacka Zachód** **Go 2-tygodnie**  
**Kraków Ul. Beskidzka 30** **NOWY TOWAR**

**CONSILIUM** mgr Bogusław Cora  
biegły rewident

**Biuro Rachunkowe**

ul. Cechowa 63  
tel. 12 651 44 44  
506 151 872  
e-mail: [biuro@consil.pl](mailto:biuro@consil.pl)  
[www.consilium.net.pl](http://www.consilium.net.pl)

**25 lat**  
profesjonalnej  
obsługi firm

**USŁUGI KSIĘGOWE**

**DORADZTWO PODATKOWE**

**ROZLICZENIA ROCZNE**

**WERYFIKACJA BILANSÓW**

## Rusza program „500 plus”

Jak informuje Ministerstwo Rodziny Pracy i Polityki Społecznej, program „Rodzina 500 plus” to nieopodatkowane 500 zł miesięcznie na drugie i każde kolejne dziecko w rodzinie, bez żadnych dodatkowych warunków. Rządowy program, który rusza 1 kwietnia 2016 roku, to największy z dotychczasowych projektów prorodzinnych. Jego zadaniem jest poprawa standardu życia polskiej rodziny i zwiększenie przyrostu naturalnego w Polsce.

Komu należy się 500 zł? W jaki sposób i gdzie sprawdzić, jaka kwota przysługuje danej rodzinie? Gdzie i od kiedy można składać wnioski? Co w sytuacji, gdy rodzice są po rozwodzie? Pytań związanych z nowym, poruszającym wszystkich, programem prorodzinnym jest wiele. Warto odpowiednio wcześniej poznać na nie odpowiedzi.

### Kto może otrzymać?

Z informacji udostępnionych przez wspomniane Ministerstwo wynika, że 500 zł (wyplacane co miesiąc do 18. roku życia) przysługują na drugie i każde następne dziecko, bez względu na dochody, jakie ma rodzina. Z kolei rodziny, w których dochód na osobę nie przekracza 800 zł netto/ miesiąc, otrzymają wsparcie także na pierwsze dziecko.

*Cd. na str. 3*

**TŁUMIKI**

dla stałych klientów  
**RABATY**

**haki holownicze  
mechanika ogólna  
wulkanizacja**

**Wesołego Alleluja**  
*smacznego jajka!*

**PIOMAR**

Wola Duchacka, ul. Dauna 95A  
(wjazd od Nowosądeckiej)  
**12 657 23 75** ☎ **513 096 771**

**Auto - Center**

**ul. Wielicka 250** tel. 12 288 04 10 i 12 288 05 00

**WYMIANA  
I SPRZEDAŻ  
OPON**

**SERWIS WSZYSTKICH MAREK**

- serwis pogwarancyjny
- naprawa
- komputerowa diagnostyka silnika
- serwis ogumienia
- serwis klimatyzacji
- naprawy blacharsko-lakiernicze

**PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE**  
pn. - pt. 7 - 21, sob. 8 - 14

- motocykle - samochody do 3,5 T
- pojazdy zasilane gazem
- pojazdy sprowadzone z zagranicy
- badania powypadkowe

**SKLEP:** części zamienne, oryginały i tańsze zamienniki

**Wesołych Świąt**

**przeglądy wiosenne**

**BIURA DO WYNAJĘCIA: 600 880 870**

**Czynne: pn. - pt.: 8 - 18, sob.: 8 - 14** [www.autocenter.com.pl](http://www.autocenter.com.pl)

## • Lokalne Forum •

email: wiadomosci.krakow@wp.pl

## Mamy wieżę

Wyrosła nam wieża przy kościele parafialnym Matki Bożej Dobrej Rady w Prokocimiu. Od wielu lat intrygowała mnie niedokończona jakby wieża przy tym pięknym kościele. Bardzo jej brakowało i ciekawe dlaczego nie wybudowano jej od razu? W tradycji krajobrazu polskiego wieża kościelna była zawsze dominantą wnętrza krajobrazowego. Polacy, patrząc na wieżę kościoła, mimo woli zwracali swe myśli do Boga. Wieża często pomagała znaleźć drogę do domu lub trafić zabłąkanemu wędrowcowi do celu wędrówki. Polska Ludowa wprowadziła smutne prawo ograniczające wysokość kościołów do wysokości budynków znajdujących się w okolicy, np. kościół w Nowym Bieżanowie, Osiedle Dywizjonu 303 czy w Nowym Prokocimiu. Zdarza się, że goście z poza Krakowa, zaproszeni na ślub, chrzest, pierwszą komunię nie mogą znaleźć tego kościoła. Dlatego wielka radość napęliła moje serce, gdy zobaczyłem wysoką wieżę kościoła w Prokocimiu. Jest na niej zegar i dzwony, które pięknie dzwonią na Anioł Pański. Mam nadzieję, że wkrótce pojawi się na niej dach.

Tekst i fot. Tadeusz Stanowski



Rada Dzielnicy XI Podgórze Duchackie  
Młodzieżowy Dom Kultury im. K.I. Gałczyńskiego  
ogłasza konkurs

## „Ogrody Podgórze Duchackiego”

## KTO MOŻE BRAĆ UDZIAŁ W KONKURSIE:

W konkursie mogą brać udział mieszkańcy Dzielnicy XI oraz placówki i instytucje działające na jej terenie, będące kreatorem przestrzeni publicznej Dzielnicy, dla których ważny jest wygląd najbliższego otoczenia.

## KATEGORIE KONKURSOWE:

**Kategoria I** – dla osób indywidualnych uprawiających ogródki wokół bloków, na osiedlach, wzdłuż drogi itp.  
**Kategoria II** – dla placówek i instytucji działających i mających swoje siedziby na terenie Dzielnicy.

## ZGŁOSZENIA UCZESTNIKÓW DO KONKURSU:

Zgłoszenie, które obejmuje:

1. kartę zgłoszenia
2. zdjęcia ogrodów – maksymalnie 5 szt, w formacie 15x21 cm lub w wersji elektronicznej (e-mail, płyta CD) należy składać: osobiście, pisemnie lub pocztą elektroniczną do 15 maja 2016 r.

Zgłoszenia przyjmowane będą w biurze

Dzielnicy XI Podgórze Duchackie

ul. Wysłouchów 34, tel. 12 654 57 74,

e-mail: rada@dzielnica11.krakow.pl

oraz w sekretariacie Młodzieżowego Domu Kultury

im. K.I. Gałczyńskiego

ul. Beskidzka 30, tel. 12 655 07 19,

e-mail: sekretariat@mdk.internetdsl.pl

Komisja Konkursowa odwiedzi uczestników konkursu, by obejrzeć zgłoszone przez nich ogrody w czerwcu i wrześniu. Harmonogram wizyt będzie ustalany z uczestnikami indywidualnie – telefonicznie.

## NAGRODY:

Spośród uczestników konkursu komisja wyłoni laureatów w każdej z kategorii, którzy otrzymają nagrody rzeczowe oraz honorowe dyplomy.

Uroczyste ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród odbędzie się w Młodzieżowym Domu Kultury im. K.I. Gałczyńskiego przy okazji otwarcia wystawy pokonkursowej.

## Zbliżają się Światowe Dni Młodzieży

## Obawy i nadzieje

Coraz mniej czasu pozostało do Światowych Dni Młodzieży, spotkania młodych z całego świata z papieżem Franciszkiem, które odbędą się w Krakowie w dniach 26-31 lipca br. Tymczasem wciąż jest wiele niewiadomych, brakuje miejsc noclegowych dla pielgrzymów, pojawiają się spory kompetencyjne i obawy o źródła finansowania niezbędnych wydatków.

Pomysłodawcą Światowych Dni Młodzieży był nasz rodak, św. Jan Paweł II. To na jego zaproszenie młodzi ludzie przybywali w różne miejsca świata, by dzielić się świadectwem wiary, wsłuchiwać się w jego słowa. Dzieło Jana Pawła II kontynuował Benedykt XVI, a teraz wspiera je papież Franciszek. To on ogłosił w Rio de Janeiro, że kolejne ŚDM odbędą się w lipcu 2016 w Krakowie.

## Komunikacja

To wielki zaszczyt i wyróżnienie dla naszego miasta, ale i mnóstwo wyzwań. Dotyczą one logistyki (przyjazd pielgrzymów do miasta, przemieszczanie się po nim w dniach przygotowujących na spotkanie z Franciszkiem, w czasie których w różnych częściach Krakowa będą się odbywały katechezy, wydarzenia kulturalne, dotarcie do Brzezia k. Wieliczki na nabożeństwo z papieżem), kwestii organizacyjnych (zapewnienie żywienia, noclegów, przenośnych sanitariatów itp.) czy bezpieczeństwa w każdym momencie. Już od kilku miesięcy mówi się otwarcie, że kto może, powinien wyjechać na ostatni tydzień lipca z Krakowa, a ci, którzy zostaną, powinni się przygotować na olbrzymie trudnienia komunikacyjne. Możliwości swobodnego poruszania się po mieście samochodami będą mocno ograniczone. Podstawą ma być komunikacja zbiorowa oraz piesza.

Wielu mieszkańców, którzy z miejsca swego zamieszkania ma do przebycia wiele kilometrów do miejsca pracy, obawia się kłopotów. Twierdzą, że nie da się na tyle wzmocnić komunikacji zbiorowej, by dotarła ona wszędzie i przewiozła wszystkich chętnych. Wszak w Krakowie może nagle się znaleźć 3-4 razy więcej ludzi, niż mieszka w nim na co dzień.

W marcu ma być znana szczegółowa koncepcja tymczasowej organizacji ruchu na czas Światowych Dni Młodzieży. Dla przyspieszenia działania Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu w lutym rozpiął przetarg, w którym miał być wyłoniony wykonawca, który w lipcu postawiłby znaki i zapory, wyznaczył objazdy. Zgłosił się tylko jeden oferent, konsorcjum kilku firm. Zaproponowana cena jest prawie dwa razy wyższa niż środki zabezpieczone w budżecie Miasta Krakowa. Trwają poszukiwania sposobu wyjścia z sytuacji.

## Noclegi

Kolejny problem to noclegi dla pielgrzymów. W wielu miejscach powstaną miasteczka namiotowe, większość szkół przyjmie młodych w swoich murach. Liczne grono pielgrzymów miało znaleźć nocleg w domach i mieszkaniach krakowian. Tymczasem dokonane niedawno podsumowanie pokazało, że brakuje ok. 250.000 miejsc noclegowych.

Sprawdziliśmy, jak sytuacja wygląda w parafiach na terenie ukazywania się „Wiadomości”. Okazuje się, że deklaracje parafian obejmują na ogół 10-15 proc. puli miejsc, które parafia powinna zapewnić wg „rozdzielnika” opracowanego przez Komitet Organizacyjny.

Chlubnym wyjątkiem jest w tej dziedzinie parafia pw. Najświętszej Marii Panny w Bieżanowie, która ma

deklaracje na ok. 30 proc. przydzielonych miejsc. Być może wynika to z faktu, że na terenie parafii dominują domki jednorodzinne, a nie bloki oraz to, że wiadomo już, skąd będą pielgrzymi, którzy zagospodzą w domach parafian. Dzięki kontaktom Konsula Honorowego Chorwacji, który mieszka w okolicy, ustalono, że to właśnie Chorwaci będą spali w Starym Bieżanowie.

Członkowie większości Parafialnych Komitetów Organizacyjnych nie wiedzą jednak, kogo będą przyjmowali w swej parafii i, jak mówią, utrudnia to pozyskiwanie chętnych do przyjęcia pielgrzymów na nocleg. Nie można zacząć „oswajać” parafian z kulturą kraju czy regionu, skąd przybędą młodzi goście, nie można przedstawiać organizacji, z którą są ewentualnie związani.

Inny „problem” to nasza polska gościnność, która „nakazuje” godnie przyjąć gości. Stąd wiele osób uważa, że trzeba zapewnić pielgrzymom łóżko, podać im posiłki, opiekować się nimi. – Trudno przekonać ludzi, że pielgrzymom wystarczy kawałek podłogi, bo będą mieli karimaty i śpiwory, że wyżywienia mają zapewnione w ramach pakietu pielgrzymia, i że nie trzeba się nimi opiekować, bo cały dzień będą mieli wypełniony wydarzeniami – słyszę w kilku parafiach. Wszyscy przyznają, że bardzo by się przydała informacja, o której godzinie pielgrzymi będą się zbierali w parafiach. Dzięki temu decyzję o ewentualnym przyjęciu gości mogliby podjąć ci, którzy muszą wyjść do pracy.

## Przygotowania duchowe

Równoległe do działań organizacyjnych trwają przygotowania duchowe do tego wielkiego wydarzenia. W parafiach organizowane są adoracje i spotkania modlitewne, księża wygłaszają kazania pokazujące ideę ŚDM, wolontariusze i Młodzi Ambasadorowie ŚDM dzielą się swoimi świadectwami wiary, wrażeniami z poprzednich Dni, w których uczestniczyli. Wiele parafii zadbało o formację duchową rodzin, które zdecydowały się ugościć młodych w swych domach.

W ramach przygotowań organizowane są też szkolenia dla wolontariuszy, różne akcje informacyjne i wystawy. Parafialne Komitety Organizacyjne pełnią dyżury, podczas których rozwiewają obawy i wątpliwości tych, którzy wahają się, czy przyjąć do siebie pielgrzymów. Najczęstsza obawa, to strach przed barierą językową. Wolontariusze przekonują, że bariera językowa w rzeczywistości nie istnieje. Oprócz słów istnieje bowiem uniwersalny język miłości bliźniego, w którym wielkie znaczenie odgrywa uśmiech, gesty i dobra wola porozumienia.

Podczas ŚDM odbędą się liczne katechezy i imprezy w ramach Festiwalu Młodych. Jedną z tych ostatnich zaplanowano w parafii O.O. Zmartwychwstańców w Woli Duchackiej, gdzie podczas wydarzenia pn. Resurrexit spotka się młodzież związana ze Zmartwychwstańcami.

Czasu coraz mniej, a niewiadomych nadal wiele. Niektórzy obawiają się, że przygotowania idą zbyt wolno, że przepływ informacji z głównego Komitetu Organizacyjnego do parafii jest bardzo utrudniony, że konkretne wiadomości zdobywają w „centrali” tylko ci, którzy mają jakieś „dojścia”. Krytycy mówią, że „nie da się wszystkiego zorganizować, licząc tylko na pomoc Ducha Świętego”. Optymiści kontruja: „Wyzwanie jest wielkie, ale wierzymy, że się uda. W trudnych chwilach modlimy się słowami: święty Janie Pawle, Światowe Dni Młodzieży to Twoje dzieło, pomóż nam je dobrze zorganizować na chwałę Chrystusa”.

MIROSLAW DRZYMECKI

## Specustawa na ŚDM

Jak podały media, „operatorzy sieci komórkowych ostrzegły Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, że podczas Światowych Dni Młodzieży grozi nam telekomunikacyjny paraliż. Wszystko przez niewystarczającą infrastrukturę, która, jak twierdzi Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji, nie udźwignie większej liczby użytkowników sieci.

W ślad za tym Rządowe Centrum Legislacji przygotowało projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją wizyty papieża Franciszka w Polsce i Światowych Dni Młodzieży. Projekt specustawy przewiduje także m.in. uproszczoną procedurę instalacji tymczasowych stacji bazowych związanych z ŚDM w obrębie Krakowa oraz gminy Wieliczka. Autorzy uzasadniają to koniecznością zapewnienia przez operatorów telekomunikacyjnych obsługi dodatkowego ruchu głosowego i transmisji danych oraz w szczególności

ści dostępności zasobów sieci dla połączeń alarmowych (numer 112). Instalacje te będą miały charakter dodatkowy w stosunku do instalacji już istniejących.

Według projektu instalacje takie będą zwolnione z obowiązku uzyskania pozwolenia na budowę albo zgłoszenia. Konieczne będzie jednakże spełnienie przez nie wymagań w zakresie dopuszczalnych poziomów emitowanych pól elektromagnetycznych. Wyniki pomiarów tych pól operatorzy telekomunikacyjni obowiązani będą doręczyć, przed przystąpieniem do eksploatacji instalacji, do wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska. Tak wybudowane tymczasowe stacje bazowe będą musiały zostać zdemonstrowane do 14 sierpnia br.

Powołując się na informacje od operatorów telekomunikacyjnych, autorzy przewidują, że konieczna będzie instalacja ok. 20 dodatkowych tymczasowych stacji bazowych – 10 na terenie Błoni Krakowskich oraz 10 na terenie miejscowości Brzegi w gminie Wieliczka.”

źródło: Internet



Cd. ze str. 1

## Rusza program „500 plus”

Jeśli w rodzinie żyje dziecko niepełnosprawne, ta kwota wynosi 1200 zł netto. Przy wniosku o przyznanie pieniędzy na pierwsze dziecko rodzice będą więc musieli wykazać wysokość dochodów i przedstawić stosowne zaświadczenie. Co istotne, pieniądze otrzymane z programu „500 plus” nie są wliczane do dochodu rodziny, a od kwoty 500 zł netto, czyli na rękę, nie będzie pobierany podatek.

Na tę formę wsparcia może liczyć każda polska rodzina, a więc dofinansowanie otrzymają i rodzice biologiczni, i prawni, i faktyczni dziecka oraz rodziny zastępcze i rodzinne domy dziecka. Wsparcie dostaną żyjący w związkach nieformalnych, rodziny niepełne i rodzice rozwiedzeni. W ich przypadku 500 zł otrzyma ten, kto opiekuje się dzieckiem. Jeśli czynią to na zmianę, to wysokość świadczenia będzie dzielona proporcjonalnie do liczby dni, w czasie których dany rodzic opiekuje się dzieckiem. Wsparcie przysługuje także rodzinom patchworkowym (czyli takim, gdzie wspólnie wychowują się dzieci rodziców z poprzednich związków i co najmniej jedno wspólne). Jeśli rodzina polska (lub jedno z rodziców) mieszka poza granicami kraju, wówczas obowiązuje jednolita praktyka koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego – nie wolno jednocześnie pobierać świadczeń w obydwu krajach! W sytuacji, gdy rodzic przebywa w jakimś państwie UE i tam złoży wniosek o świadczenie rodzinne, wówczas tamtejszy urząd poinformuje o tym fakcie marszałka województwa, a ten przekaze informacje do właściwej gminy.

### Co trzeba zrobić?

Aby otrzymać świadczenie, należy złożyć w swojej gminie stosowny wniosek. Jak informuje Urząd Miasta Krakowa, w naszym mieście formularze wniosków będą dostępne na stronach: [www.sprawypoleczne.krakow.pl](http://www.sprawypoleczne.krakow.pl) oraz [bip.krakow.pl](http://bip.krakow.pl). Formularz i jego pobranie są bezpłatne. We wniosku trzeba podać dane osoby starającej się o świadczenie, dane drugiego rodzica oraz dane dziecka wraz z dodatkowymi zaświadczeniami i oświadczeniami, jeśli zaistnieje taka konieczność. Wszelkie niezbędne dokumenty ma zebrać urząd, z wyjątkiem tego o dochodach (to w sytuacji, gdy rodzina stara się o wsparcie na pierwsze dziecko).

Wnioski będzie można składać przez Internet, za pośrednictwem Poczty Polskiej lub bezpośrednio w gminie, od momentu startu programu, czyli od 1 kwietnia br. UMK planuje przyjmowanie wniosków o wypłatę świadczenia wychowawczego w 6 następujących lokalizacjach: ul. Stachowicza 18, os. Zgody 2, ul. Wielicka 28a, ul. Powstania Warszawskiego 10, pl. Wszystkich Świętych 3-4, i CH „Bonarka” ul. Kamińskiego 11 (I piętro lokal G 26). Ponadto wnioski będą przyjmowane w filiach MOPS: os. Na Kozłowie 27, ul. Praska 52, ul. Józefińska 14, ul. Słowackiego 46, ul. Radzickiego 37, os. Szkolne 34.

Jest również pomysł, aby zorganizować 5 grup dwuosobowych zwanych mobilnymi, które wyposażone w laptopy będą przyjmować wnioski o świadczenia wychowawcze w największych szkołach i przedszkolach na terenie miasta Krakowa, zgodnie z ustalonym wcześniej harmonogramem. Aby złożyć wniosek w wersji elektronicznej, trzeba mieć podpis kwalifikowany lub zaufany profil na ePUAP-ie. Aby go uzyskać, należy założyć konto na ePUAP, pod adresem [www.epuap.gov.pl](http://www.epuap.gov.pl). UMK informuje też, że od 21 marca br. jego pracownicy będą udzielać w wymienionych powyżej lokalizacjach szczegółowych informacji na temat składania wniosków.

### Kiedy i jak będą wypłacane pieniądze?

Istnieją dwie możliwości wypłacania świadczeń – przelewem na wskazane konto lub gotówką, ale w tym drugim przypadku pieniądze będzie mogła odebrać tyl-

ko osoba starająca się o świadczenie. Jeśli wniosek zostanie złożony w ciągu 3 pierwszych miesięcy (do 1 lipca) realizacji projektu, rodzice otrzymają wyrównanie wstecz. Natomiast jeśli nastąpi to później, świadczenie będzie wypłacane od miesiąca, w którym został złożony wniosek. Do programu będzie można dołączyć w dowolnym momencie. Miasto ma trzy miesiące na rozpatrzenie wniosku i wypłatę świadczenia, które, zgodnie z projektem, będzie przyznawane na 12 miesięcy. Jedynie za pierwszym razem ten okres jest dłuższy, bowiem potrwa od kwietnia 2016 r. do września 2017 r. Przed upływem tego terminu zainteresowane rodziny będą musiały ponownie złożyć wniosek.

Ministerstwo podkreśla, że w kwestii przeznaczania pieniędzy, pochodzących z tej formy pomocy, państwo szanuje autonomię rodziny i wierzy, iż ta najlepiej wie, czego dzieciom potrzeba. Pozostawia jednak możliwość ingerencji, gdyby się okazało, że otrzymane pieniądze są wydawane niezgodnie z przeznaczeniem. Wówczas będzie przeprowadzany wywiad środowiskowy przez pracownika socjalnego. I może dojść do sytuacji, że zamiast pieniędzy rodzina będzie otrzymywać pomoc rzeczową – np. jedzenie, ubrania, lekarstwa.

Oprac. MARIA FORTUNA – SUDOR



Ministerstwo Rodziny,  
Pracy i Polityki Społecznej

### Infolinia 500+

W Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim działa infolinia Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na temat programu „Rodzina 500 plus”.

**Infolinia jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 17.00.** Mogą z niej skorzystać rodzice i opiekunowie zainteresowani świadczeniem, ale także pracownicy samorządów.

Wszelkie informacje można uzyskać pod numerami: **12 392 15 83** – informacje dla rodziców i opiekunów, **12 392 15 85** – informacje dla pracowników jednostek samorządu terytorialnego.

Dodatkowy kontakt:

[rodzina500plus@malopolska.uw.gov.pl](mailto:rodzina500plus@malopolska.uw.gov.pl)

## W skrócie

**KOMUNIKACYJNY ZATOR.** Trwa budowa łącznicy kolejowej Kraków-Krzemionki, Kraków-Zablocie. Zmiany komunikacyjne ograniczają ruch pojazdów w całym rejonie skrzyżowania ulic Wielickiej, Limanowskiego, Powstańców Wielkopolskich, Powstańców Śląskich, oraz ulic przyległych. Po Światowych Dni Młodzieży zapowiadane jest... całkowite zamknięcie tego skrzyżowania.

**ZASKARŻONA UCHWAŁA ANTYSMOGOWA.** Do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego wpłynęła skarga na uchwałę antysmogową, przegłosowaną przez radnych miasta pod koniec ub.r. Sprawę do sądu skierował Witold Liguziński, założyciel stowarzyszenia "Obywatel na Straży", który od lat śledzi urzędnicze działania. Teraz zarzuca władzom nierówne traktowanie mieszkańców. Chodzi o zapis pozwalający jeździć za darmo autobusami i tramwajami kierowcom w dni, w których normy zanieczyszczenia powietrza są bardzo wysokie. Przy okazji wytopnienia tej „nieścisłości” może dałoby się poprawić ten kolejny bubel prawny. Warto by wziąć pod uwagę pojawienie się na rynku tzw. „błkitnego węgla” jako rodzimego paliwa spełniającego wymagania antysmogowe.

**TRASA ŁAGIEWNICKA Z PROBLEMAMI.** Do wojewody złożono skargę na dokument powołujący miejską celową spółkę w oparciu o Polskie Inwestycje Rozwojowe, która ma zrealizować Trasę Łagiewnicką. Obawy budzi także zadłużenie miasta. Do spłacenia byłoby w latach 2020 – 2042 co roku ok. 61 mln zł, a w ostatnich trzech po 18 mln zł. Koszt inwestycji to 1,28 mld zł. Powołanie spółki ma umożliwić pozyskanie środków unijnych na wybudowanie nowej linii tramwajowej łączącej ul. Witosą z ul. Zakopiańską. Nowa trasa szybkiego ruchu miałaby połączyć ul. Witosą z ul. Grota-Roweckiego. Jej zakres i przebieg jest konsultowany. Trwają protesty mieszkańców Łagiewnik przeciwko tej trasie i w dalszym jej przebiegu przeciw Trasie Pychowickiej, biegnącej przez tereny cenne krajobrazowo. Obie mają tworzyć element III obwodnicy Krakowa, co w połączeniu z obwodnicą północną dałoby szansę na utworzenie „ringu” wokół miasta.

**PLATNE STAŻE Z MOŻLIWOŚCIĄ ZATRUDNIENIA.** Ruszył nabór do projektu „Praca dla młodych”, który stanowi wsparcie dla osób do 29. roku życia, które nie mają pracy. Oferowane są m.in.: płatne staże zawodowe, bezpłatne szkolenia, praca po zakończeniu stażu, możliwość otrzymania dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej, opieka osobistego doradcy i pośrednika pracy, zwrot kosztów dojazdu na zajęcia i do miejsc stażowych. Liczba miejsc ograniczona! Zgłoszenia: [www.pracadamlodych.info.pl](http://www.pracadamlodych.info.pl), tel. 12 626 01 50 lub 12 617 18 91, albo email: [pracadamlodych@inbit.pl](mailto:pracadamlodych@inbit.pl)

**CENTRA AKTYWNOŚCI SENIORÓW.** Stowarzyszenie Dobrej Nadziei prowadzi na terenie dzielnicy XI przy ul. Walerego Sławka 27 Centrum Aktywności Seniora, tel. 12 423 48 96. Podobne centrum działa dla seniorów z terenu dzielnicy XII przy parafii Miłosierdzia Bożego w Nowym Prokocimiu, ul. Kurczaba 25, tel. 500 772 286. W ramach działalności proponowane są cykliczne zajęcia takie jak: spacerzy z kijkami, zajęcia teatralne, komputerowe, taneczne oraz fitness. Miejski koordynator CAS – tel. 737 874 783.

**KLUBY RODZICÓW.** Urząd Miasta realizuje projekt pn. Kluby Rodziców, których głównym celem jest wspieranie rodzin z małymi dziećmi oraz oczekujących na potomstwo. W naszym rejonie Kluby takie działają w Klubie Kultury „Piaskownica”, przy ul. Łużyckiej 55 (pawilon, I p.) oraz w Dworze Czeczów, ul. ks. Popiełuszki 36. Wszystkie zajęcia są bezpłatne.

**DLA RODZICÓW DZIECI NIEPEŁNOSPRAWNYCH.** Ośrodek Hipoterapii i Rehabilitacji dla Dzieci Niepełnosprawnych – Stobno uruchomił Zespół Rehabilitacyjny dla Dzieci z Autyzmem, Zespołem Aspergera oraz Zespołem Downa. Informacje: tel. 67 216 90 02, kom. 607 302 322, e-mail: [stecrom@poczta.onet.pl](mailto:stecrom@poczta.onet.pl)

**LAMUSOWANIA I ELEKTROBRYGADA.** Podczas przedświątecznych porządków trafia się niekiedy coś do utylizacji, jeśli to jest stara pralka, odkurzacz, lodówka, telewizor – odbierze je bezpłatnie Elektrobrygada MPO – tel. 801 084 084. Poza tym przy ul. Nowohuckiej 1D działa Lamusownia, gdzie mieszkańcy mogą przywieźć i bezpłatnie pozbyć się posegregowanych odpadów: od pon. do pt. w godz. 10 – 18, w sob. w godz. 7.30 do 15.30.



**Zdrowych i spokojnych Świąt Wielkanocnych  
Mieszkańcom SM „Kurdwanów Nowy” w Krakowie**

życzą  
Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy Spółdzielni

**Z okazji Świąt Wielkanocnych  
składamy**



**PT. Mieszkańcom Nowego Prokocimia**

**Życzenia dostatku,  
zdrowia i pogody ducha  
oraz tradycyjnego  
Wesołego Alleluja!**

**Rada Nadzorcza, Zarząd  
oraz Pracownicy SM „Nowy Prokocim”**



**KSER**  
DUŻY FORMAT  
**A0** I WIĘCEJ  
tel. 502 34 86 84

**BINDOWANIE**  
w twardej oprawie  
**PIECZĄTKI**  
**WIZYTÓWKI**  
**LAMINOWANIE**  
**DORABIANIE**  
**KLUCZY**

os. Kurdwanów Nowy  
ul. Witosa 39  
(koło poczty)

**ZOOLOGIA**

os. Kurdwanów Nowy  
ul. Wysłouchów 27  
(obok "Ava Market")  
tel. 12 654 06 48,  
kom. 600 38 17 41

- akwarystyka
- karmy (pies-kot: duże opakowanie – dowóz gratis)
- ptaki, gryzonie...

**WĘDKARSTWO**  
**ZANĘTY**  
**PRZYNETY**

**Przedszkole Delfinki otwiera oddział żłobkowy**

**Żłobek Delfinki**  
ZAPISY TRWAJĄ!  
PLANOWANE OTWARCIE MARZEC 2016!

ul. Kijanki 2  
tel: 728-393-864  
zlobek-delfinki@wp.pl  
www.zlobek-delfinki.pl  
DLA DZIECI OD 6 MIESIĄCA DO 2,5 LAT

**PRZEDSZKOLE DELFINKI**  
REKRUTACJA TRWA 2016/2017  
Oddziały przedszkolne  
ul. Przemysłowa 23A  
ul. Łużycka 73A  
tel: 728-393-864  
przedszkole-delfinki@wp.pl  
www.przedszkole-delfinki.pl

**PRZEGRYWANIE NA DVD**

z nośników:

- VHS • VHS-C • SVHS • SVHS-C • Video8 • Hi8 • Digital8 • miniDV
- ★ DVD oraz miniDVD ★

★ przegrywamy stare filmy celuloidowe 8 mm, super 8 mm i 16 mm oraz inne usługi video i audio

**SKANOWANIE SLAJDÓW I NEGATYWÓW**

możliwy bezpłatny odbiór materiałów od Klienta

**LISTA PUNKTÓW PRZYJĘĆ NA:**  
www.nagrywanie.net.pl  
tel. 606 502 502

**Wynajmę na działalność usługową, handlową i biurową lokale od 25 m<sup>2</sup> do 300 m<sup>2</sup>**

- obszerny parking
- dogodny dojazd
- pomieszczenia klimatyzowane
- rekuperacja

ul. Kijanki 2 (róg Cechowej i Tuchowskiej)  
tel. 506 151 872

**WYNAJEM**

## NA WIELKANOCNYM STOLE

### Mazurek orzechowy na wafelku

Masa orzechowa i słodziutka beza powstają w wyniku zapiekania w piekarniku. Umieszczone na wierzchu połówki orzechów dodają ciastu dodatkowego smaczku. Ten mazurek skradł moje serce.

**ciasto:** 250 g mielonych orzechów włoskich, 100 g mąki krupczatki, 100 g masła, 3 łyżki soku z cytryny, 100 g cukru pudru

**pianka:** 3 białka, 1/2 szklanki cukru kryształ, szczypta soli  
**dodatkowo:** 1 arkusz andruta, połówki orzecha włoskiego  
Masło w temperaturze pokojowej zmiksować na gładko, potem cały czas mieszając dodawać po jednym żółtku, cukier, zmielone orzechy, mąkę i sok z cytryny.

Masę wyłożyć na wafelku, który umieścić wcześniej w odpowiedniej do kształtu wafelki formie.

Białka ubić ze szczyptą soli na sztywną pianę, dodawać po trochu cały czas ubijając cukier. Bezową pianą wyłożyć na orzechową masę. Na wierzchu poukładać połówki orzechów.

Zapiekać ok. 30 minut w 150-160°C. Uchylić drzwiczki piekarnika i pozostawić chwilę do przestygnięcia.



### Salatka selerowo-porowa



Pora pokroić w półplasterki, sparzyć na sicie i odsączyć. Selera, fasolkę czerwoną, każdą z osobna przepłukać na sicie i również odsączyć.

Jaja i plastry ananasa pokroić w kostkę. Jeśli owoce żurawiny są duże, przekroić je na pół.

Wszystkie składniki wymieszać z majonezem, doprawić solą i pieprzem.

### Jaja z anchois i łososiem

Na stole wielkanocnym obowiązkowym składnikiem są jajka. Można je podać sauté, wyłącznie posypane solą i pieprzem, albo ozdobione rzeżuchą. Jeśli jednak poświęcimy na ich przyrządzenie trochę więcej czasu, można

zaserwować je w bardziej „artystycznej” formie.

**składniki:** jaja, majonez, sól, pieprz do smaku

**dodatki:** opcjonalnie fileciki anchois z kaparami, łosoś wędzony, rzeżucha, cienko pokrojone plasterki szynki szwarcwaldzkiej, parmeńskiej, polędwicy łososiowej

Jaja ugotować na twardo, ostudzić, obrać skorupki i przekroić na połówki.

Wyjąć żółtka, które należy przecisnąć przez praskę do ziemniaków. Wówczas otrzyma się ładną, gładką żółtkową masę. Następnie wymieszać ją z majonezem, doprawić solą i pieprzem.

Masą napęlić zagłębienia w białkach. Do tego celu można użyć szpricy do mas tortowych z ozdobną końcówką – w ten sposób utworzy się ładny wzorek.

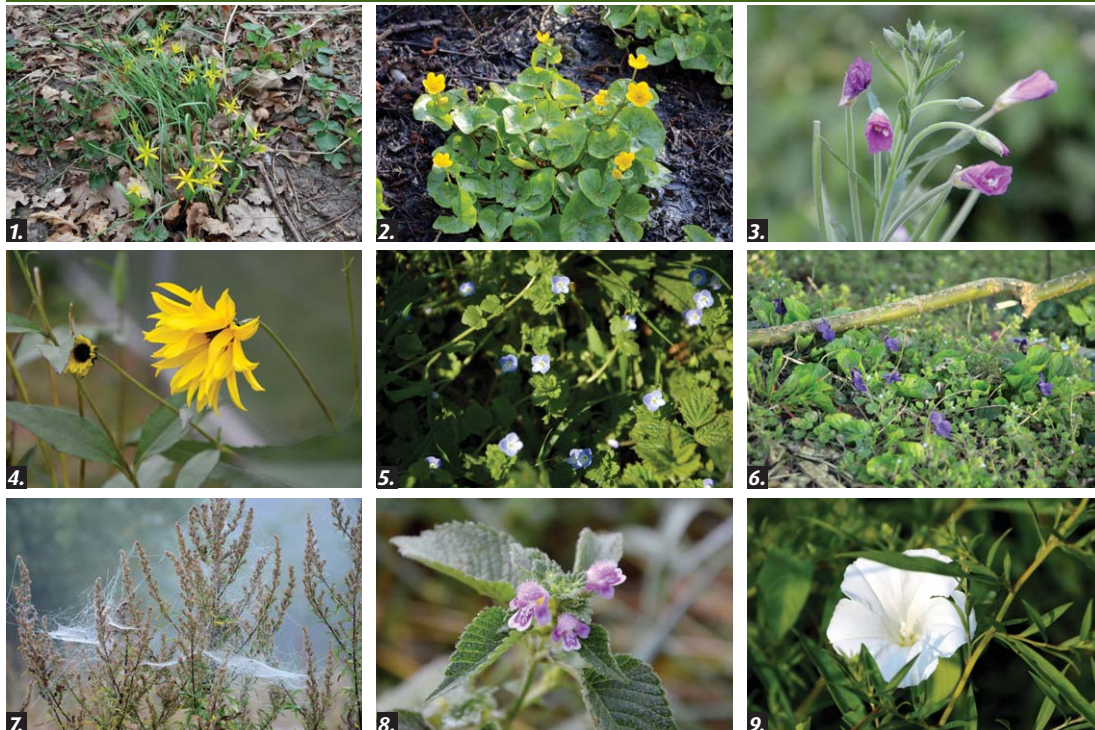
Na masie układać koreczki z anchois, zwinięty plasterki wędzonego łososa, świeżą rzeżuchę.

Do ozdoby świetnie pasują też cieniutkie plasterki wędlin np. polędwicy łososiowej, szynki parmeńskiej, szwarcwaldzkiej itp.



**Wesołych i pogodnych Świąt Wielkanocnych  
oraz mokrego Śmigusa Dyngusa  
życzy Izabela Czosnyka  
www.apetytnaogrod.blog.onet.pl**

# ROŚLINY DRWINKI



1. Złot ławkowa, gatunek chroniony (*Gagea pratensis*) 2. Knieć błotna (*Caltha palustris*) 3. Wierzbownica kosmata (*Epilobium hirsutum*) 4. Rudbekia naga (*Rudbeckia laciniata*) 5. Przetacznik perski (*Veronica persica*) 6. Fiołek wonny (*Viola odorata*) 7. Bylica pospolita (*Artemisia vulgaris*) 8. Poziwnek dwudzielny (*Galeopsis bifida*) 9. Kielisznik zaroślowy (*Calystegia sepium*)

W październiku ub.r. pisałem o ptakach ([www.wiadomoscipodgorze.pl](http://www.wiadomoscipodgorze.pl)), teraz pora powiedzieć kilka słów o florze.

Nad Drwinką spotkać można kilka interesujących gatunków roślin naczyniowych. Jej brzegi porastają wierzbowa, jesiony oraz wiąz. Część terenu porasta łęg wierzbowa – jesionowy oraz olchowy. Ponadto natrafimy też na pochodzącą z Ameryki Północnej, inwazyjną robinie akacjową (nie należy – co jest powszechne – mylić jej z akcją, która pochodzi z Afryki) oraz także inwazyjny klon jesionolistny. Mianem roślin inwazyjnych nazywamy takie, które mogą być zagrożeniem dla naszych rodzimych gatunków.

Do najważniejszych roślin naczyniowych zaliczyć trzeba osiągającą 150 cm skrzyp olbrzymi *Equisetum telmateia*. Roślina ta do 2014 roku znajdowała się pod ochroną. Wykształca dwa typy pędów – bezzieleniowe wiosenne z kłosem zarodnikowym oraz zielone pędy płonne, które wyrastają z podziemnego kłącza po obumarciu pędów wiosennych.



Skrzyp olbrzymi (*Equisetum telmateia*)

Innymi równie ważnymi gatunkami są podlegające częściowej ochronie storczyki: kukułka plamista *Dactylorhiza maculata* oraz kukułka krwista *Dactylorhiza incarnata*. Oba te gatunki preferują siedliska wilgotne, zagrożeniem dla nich są przede wszystkim melioracje i osuszanie gruntów. Osiągają wysokość około 60 – 80 cm. Wykształcają kwiaty zebrane w gęste, kłosokształtne kwiatostany – kukułka krwista w kolorze różowym lub bladoczerwonym, kukułka plamista w ciemnoróżowym.

Oprócz wspomnianego łęgu, w niżej położonych miejscach wyróżnić można szuwar turzycy pęcherzykowej *Carex versicaria* oraz szuwar pałki szerokolistnej *Typha latifolia*. Turzycę do rośliny na pierwszy rzut oka podobne do traw, niewprawne oko może rozróżnić po braku kolanek. Samo rozróżnianie turzyc jest już o wiele trudniejsze i wymaga długiej nauki. Ponadto na wilgotnej łące wykształca się płat łąki z ostrożeń łąkowym *Cirsium rivulare* oraz łąka świeża z rajgrasem wyniosłym *Arrhenatherum elatius*. Ostrożeń łąkowy jest rośliną pospolitą w niższych położeniach górskich. Często myli się je z bardzo podobnymi ostami – cechą odróżniającą jest budowa puchu kielichowego. Rajgras jest z kolei gatunkiem trawy charakterystycznym dla tzw. łąk rajgrasowych – bogatych w gatunki zbiorowisk, bardzo kolorowych od kwiatów w porze kwitnienia. W obszarach Natura2000 łąki te podlegają ochronie.

Do innych ciekawych gatunków zaliczyć można turzycę prosowatą *Carex panicea*, kozłkę lekarskiego *Valeriana officinalis*, trzcinnika piaskowego *Calamagrostis epigejos*, wierzbownicę drobnokwiatową *Epilo-*

*bium parviflorum*, mająca małe, żółte kwiaty komonice błotną *Lotus uliginosus*, gwiazdnicę błotną *Stellaria palustris*. Listę gatunków uzupełniają pospolite rośliny, takie jak stokrotka zwyczajna *Bellis perennis*, kwitnąca od wczesnej wiosny główienka pospolita *Prunella vulgaris*, glistnik jaskółcze ziele *Chelidonium majus*, pokrzywa zwyczajna *Urtica dioica*, knieć błotna *Caltha palustris*, przetacznik polny *Veronica arvensis*, fiołek psi *Viola canina*, komonica zwyczajna *Lotus corniculatus* (od dużo rzadszej komonicy błotnej odróżnia ją pełna w środku łodyga), poziomnik szorstki *Galeopsis tetrahit*, przypoiminająca pokrzywę jasnota biała *Lamium album*, tasznik pospolity *Capsella bursa-pastoris* oraz mająca drobne, białe kwiaty o cienkich płatkach gwiazdnica trawiasta *Stellaria graminea*.

Wyrzucane czasem odpadki przyczyniają się do rozwoju gatunków ekspansywnych, takich jak sprowadzona z Ameryki północnej nawłóć olbrzymia *Solidago gigantea*. Ponadto w kilku miejscach pojawia się powojnik pnący *Clematis vitalba*. Bardzo możliwe, że to „uciekier” z czyjegoś ogrodu. Roślina ta, również obcego pochodzenia (uprawiana w Polsce od XVII wieku) wykazuje tendencje do niekontrolowanego rozprzestrzeniania się.

Łącznie flora przyległych do Drwinki terenów liczy kilkadziesiąt gatunków roślin naczyniowych. Największym zagrożeniem dla niej może być zmiana stosunków wodnych wywołana przez zabudowę okolicznych terenów, zwłaszcza obszarów źródłowych Drwinki. Najbardziej zagrożone są obszary wilgotne, będące zarazem siedliskiem najciekawszych gatunków.

Kamil Szczepka  
[www.okiemprzyrodnika.blog.pl](http://www.okiemprzyrodnika.blog.pl)  
Instytut Ochrony Przyrody PAN  
Zdjęcia: Agnieszka Mędrak

## Wolontariat Parku Rzecznego Drwinka

zaprasza na wiosenne porządki

Drodzy sąsiedzi, mieszkańcy dzielnicy

9 kwietnia (sobota) o godz. 10:00

(zbiórka pod kościołem Matki Bożej Różańcowej na Piaskach Nowych, ul. Nowosądecka 41)

zapraszamy na sprzątanie Parku Rzecznego Drwinka.

Jesteśmy gospodarzami naszego parku – zadbajmy o nasze otoczenie.

Zapewniamy: rękawice, worki, dobrą zabawę.

Teren jest podmokły, więc koniecznie zabierz ze sobą nieprzemakalne obuwie.

Liczymy na Twoją obecność!

## XV Liceum Ogólnokształcące

im. Marii Skłodowskiej - Curie



Kraków, Al. Dygańskiego 15

tel. i fax. 12 658 17 15

[www.xvlo.pl](http://www.xvlo.pl), e-mail: [sekretariat@xvlo.pl](mailto:sekretariat@xvlo.pl)

WYCHOWUJEMY TRADYCYJNIE,  
KSZTAŁCIMY NOWOCZEŚNIE!

### SZKOŁA MA:

- kompleks boisk sportowych „Orlik”,
- nowoczesną salę gimnastyczną i strzelnicę sportową,
- salę teatralną,
- czytelnię multimedialną i bogatą bibliotekę,
- pracownie przedmiotowe wyposażone w sprzęt audiowizualny

- CZYLI BARDZO DOBRE WARUNKI DO NAUKI  
I ROZWIJANIA ZAINTERESOWAŃ.

### NASZE ATUTY:

- klasa we współpracy z Welcome Airport Services, firmą działającą na lotnisku Kraków – Balice,
- przyjazna atmosfera, lekcje w godz. 8:00 – 15:00,
- projekty edukacyjne (także unijne),
- wymiany międzynarodowe (Londyn, Niemcy, Włochy) i obozy naukowe w Polsce,
- współpraca z uczelniami wyższymi (udział w prelekcjach, wykładach, zajęciach laboratoryjnych),
- aktywna działalność samorządu uczniowskiego,
- doświadczeni, skuteczni i otwarci nauczyciele,

WYSOKA ZDAWALNOŚĆ EGZAMINU  
MATURALNEGO.

### NASZA OFERTA EDUKACYJNA

| Klasa<br>Przedmioty<br>rozszerzone                                             | Patronat, współpraca |
|--------------------------------------------------------------------------------|----------------------|
| A<br>j. polski,<br>historia,<br>j. angielski                                   |                      |
| B<br>matematyka<br>i geografia<br>lub biologia<br>i geografia,<br>j. angielski |                      |
| C<br>biologia<br>i chemia,<br>j. angielski                                     |                      |
| D<br>Geografia<br>i WOS,<br>j. angielski                                       |                      |
| E<br>historia<br>i WOS,<br>j. angielski                                        |                      |

Drugi język obcy do wyboru:  
niemiecki, francuski, hiszpański, włoski

DNI OTWARTE:  
1 KWIETNIA I 30 MAJA 2016

W czerwcu: IV Bieg po zdrowie  
i Zielony Piknik z Radą Dzielnicy XII

GIMNAZJALISTO! PRZYJDŹ, ZOBACZ, ZOSTAŃ!

## Rabunkowa zabudowa miasta

Szanowna Redakcjo!

Pomimo, iż nie jest aktualnie trendy bronienie kominów czy pieców na paliwa stałe, zachęcony artykułem „Antysmogowcy, opamiętajcie się”, postanowiłem napisać. Uchwałą nr XVIII/243/16 Sejmiku Województwa Małopolskiego z dnia 15 stycznia 2016 r. urzędnicy wprowadzają od września 2019 r. na terenie Krakowa zakaz spalania paliw stałych. Pomimo, iż wcześniej zapewniano, że dopuszczalne zostanie spalanie drewna w kominkach, także one zostały objęte zakazem. Oczywiście pod warunkiem, że nikt nie zaskarzy uchwały.

Paliwami stałymi, czyli węglem a także drewnem, ogrzewane są domy w całym kraju. Jednak to właśnie w Krakowie jest tak duże zanieczyszczenie powietrza. Stąd nie trudno wysunąć wniosek, że kluczem do problemu nie jest (samo) spalanie paliw stałych, lecz usytuowanie miasta. W Krakowie regularnie zabudowuje się kanały przewietrzające miasto, o czym „Wiadomości” wspomniały (nie tylko) w styczniowym numerze. Zastanawiające jest to, że miasto jednocześnie potrafiło prowadzić „walkę ze smogiem” oraz wydawać wuzetki na inwestycje w miejscach, które powinny pozostać niezabudowane. Gorzej, bo samo nawet realizowało budowle, które zaburzają przepływ powietrza, jak choćby Centrum Kongresowe. Oczywiście, wszystko za pieniądze podatników. Niemożliwe? A jednak te całkowicie sprzeczne działania były prowadzone w Krakowie w ostatnich latach. Mieszkańcy walczyli w sprawie zielonych terenów, gdy w tym czasie deweloperzy za zgodą urzędników, piszących kolejne wersje uchwały antysmogowej, zabudowywali wieżowcami kanały przewietrzające miasto. Dlatego też, uchwalając zakaz, radni Sejmiku ewidentnie przerzucili całą odpowiedzialność za stan powietrza na mieszkańców Krakowa. Tym samym żaden urzędnik nie odpowiedział i pewnie nie odpowie za wręcz rabunkową zabudowę miasta, która nadal dzieje się na naszych oczach. Zakaz, który za trzy lata ma obowiązywać tylko i wyłącznie w granicach miasta, nie obejmie sąsiednich gmin. Tak więc dojdzie do kuriozalnej sytuacji, w której mieszkańcy krakowskich domków faktycznie ograniczeni do spalania gazu, będą widzieć z okien, jak ich sąsiedzi z Wieliczki, Zielonek, Piekar czy Libertowa, nadal palą węglem czy drewnem. Problem w tym, że zanieczyszczenia powietrza nie pozostaną w miejscu emisji, tak jakby tego chcieli radni Sejmiku i działacze Krakowskiego Alarmu Smogowego. Tym samym uchwała ograniczona administracyjnie do granic Krakowa, zaczyna budzić spore wątpliwości, ponieważ układ urbanistyczny miasta, zdecydowanie niesprzający przewietrzaniu, pozostanie taki był (lub możliwe, że nawet zmieni się on na niekorzyść). Wątpliwości można także mieć do sposobu walki ze smogiem prowadzonej przez urzędników Krakowa. Dofinansowanie do wymiany pieca dostają ci, którzy palili węglem, natomiast nie otrzymują go krakowianie, którzy wg obecnej mody „dbali o środowisko” paląc gazem. Tak więc mieszkańcy którzy latami mieli swój wkład w ochronę środowiska na wymianę swojego wysłużonego pieca gazowego, na nowy nie dostaną ani złotówki. Czy jest to sprawiedliwe? Czy nie lepiej byłoby zamiast dofinansowania wymiany pieców wybranym mieszkańcom gminy, zrekomensować ograniczenie wszystkim krakowianom w postaci choćby zwrotu części lub całości podatków na gaz ziemny? Tym samym nagrodzone zostałyby osoby, które od lat palą gazem, a tych, którzy do tej pory nie zostali przekonani do błękitnego paliwa, zachęcono by niższymi opłatami. Oczywiście, skoro już zakaz spalania paliw stałych musi obowiązywać. Jako jedyną opcję dla węgla i drewna podałbym gaz. Miasto co prawda lansuje także usługi MPEC-u, jednak całkowicie poza miejskim systemem ciepłowniczym jest wiele osiedli domków jednorodzinnych, jak choćby Kosocice czy Soboniewice. Opcja taka dla nich nadal niedostępna, więc pozostaje... gaz, ewentualnie jeszcze droższy prąd. Na koniec wysunę jeszcze przypuszczenie, które dzisiaj może wielu się wydać nierealne, równie niemożliwe jak to, gdy jeszcze dwa lata temu uważano, że ukończone kominki zostaną pozostawione w spokoju i niemożliwy będzie zakaz palenia w nich. Problem może się pojawić, jak KAS-owcy z braku zajęć po wypełnieniu swojej misji odkryją, że jedynymi kopcącymi kominami w Krakowie są już tylko te w Łęgu. Być może stwierdzą, że skoro już zrobili porządek z wszystkimi kotłowniami, ostatni komin już umarł, to w zasadzie elektrociepłowni też powinno się zakazać spalania paliw stałych, czyli węgla i biomasy. W końcu, czemu nie? Elektrociepłownia posiada wysokie komin, dobre filtry, jednak tam też spalane są paliwa stałe. Przecież można „przerzucić się” na gaz ziemny który jest ekologiczny, dostępny z sieci i... drogi. No właśnie. Ciekaw jestem, jakie wtedy będą mieli miny zagorzali zwolennicy uchwały, któ-

ra w styczniu przegłosował Sejmik, gdy rachunek za ciepłą wodę z miejskiej sieci będzie wyższy o 30% albo i więcej niż dotychczas. Myślę, że wielu entuzjasm opadnie.

Mariusz Olejniczak  
[tytuł od red.]

## Trzeba pomyśleć!

Szanowny Panie Redaktorze!

Przeczytałem w „Wiadomościach” z dnia 11 listopada materiał pt. „Trzy grosze” w którym odnosi się Pan najo- gólniej rzecz biorąc do sprawy zanieczyszczonego powietrza w Krakowie. Poruszył Pan tam jeden z aspektów sprawy walki ze smogiem, który mnie nurtuje od dawna, a jakoś nie może przejść przez usta różnej maści obrońców czystego powietrza. Postaram się dojść do tego, co mnie bardzo ucieszyło w Pańskim artykule, ale najpierw trochę wstępu.

Mieszkam na jednym z osiedli peryferyjnych Podgórze, oczywiście nie w bloku, tylko w domu jednorodzinnym. W okresie bezwietrznych zimowych wieczorów nie można otworzyć okna, bo zamiast świeżego powietrza do domu wpada ostry gryzący smród. Już coraz mniej, ale jeszcze wielu moich sąsiadów pali w piecach węglem. Oczywiście mam i ja piec węglowy, ale kilka lat temu z różnych powodów wymieniłem go całkowicie z własnych funduszy (a właściwie to podłączyłem równolegle) z najnowocześniejszym możliwym gazowym piecem konwekcyjnym. Oczywiście piec węglowy trzymam co najmniej z dwóch powodów: po pierwsze, czym będę ogrzewał dom, gdy nam główny jego dostarczący ze Wschodu zamknie kurek? Drugi powód to wysoki koszt demontażu pieca węglowego, a jakoś nikt nie kwapi się w tym, aby mi w tym finansowo użyć. Zresztą tzw sprawa refundacji kosztów wymiany pieców to inny temat i na razie go nie poruszam.

W związku z tym jestem ten lepszy, bo palę tylko gazem. A moi sąsiedzi palą węglem. Nie wiem z resztą, skąd się wziął slogan, że ludzie palą w piecach śmieciami, bo skąd by nabrali tyle śmieci? Wystarczy, że palą słabej jakości węglem, a jeżeli okazyjnie spalą stare – malowane meble, czy kolorowe gazety, w których jest więcej farby niż papieru, to myślę, że jest to margines. A dlaczego palą zżym węglem, no bo oczywiście jest tańszy, a zresztą na składach nie do końca jest wybór w jakości węgla. A swoją drogą, kilka, czy kilkanaście miesięcy temu zamknięto kopalnię Kazimierz Juliusz, ale nikt w mediach nie zająknął się o tym, że z tej kopalni pochodził najlepszy i najbardziej poszukiwany przez właścicieli pieców w Polsce ekogroszek.

No to teraz przejdźmy do sprawy jak ochronić powietrze w Krakowie. Oczywiście wg „nawiedzonych ekologów” wyjście jest jedno. Wyrzucić z Krakowa cały ruch samochodowy, zabronić palić w piecach domów jednorodzinnych węglem, a dlaczego nie zabronić palić miałem węglowym w elektrociepłowni w Łęgu? zamknąć wszystkie zakłady produkcyjne w Krakowie, no może coś by się jeszcze znalazło.

W tym szałenstwie jakoś nikt, poza Pańskim głosem w przytaczanym artykule w „Wiadomościach” nie próbował zastanowić się, czy nie dałoby się zmniejszyć emisji zanieczyszczeń w inny, mniej restrykcyjny sposób. Może jednak jest jakiś sposób, aby zwykłe piece węglowe przez swoje kominy nie emitowały tyle zanieczyszczeń. Może dałoby się założyć na kominach domów jakieś filtry? Oczywiście ludzie zorientowani w temacie zaraz powiedzą, że tego nie da się zrobić. Do atmosfery ze spalania węgla i nie tylko przedostają się różnego rodzaju gazy i te powodują nasz największy dyskomfort, ale także części stałe. Okazuje się, że właśnie te cząstki stałe w postaci pyłu o bardzo małych rozmiarach są najbardziej szkodliwe. I podobno ich nie da się zatrzymać w procesie filtracji.

A może jednak spróbować coś zrobić w tej sprawie?

Mamy w Krakowie setki pracowników naukowych na uczelniach technicznych i innych instytucjach. Przecież inżynierowie projektują i budują statki kosmiczne, kilkusetmetrowe budynki czy mosty, skomplikowane urządzenia i maszyny, miniaturowe komputery itd. – to czy naprawdę nie da się zaprojektować i zbudować filtra zanieczyszczeń i zamontować go na każdym kominie, każdego domu? Podobno w samym Krakowie jest kilkadziesiąt tysięcy palenisk, to przy tak dużej skali produkcji filtrów koszt takiego urządzenia nie powinien być zbyt wysoki.

No ale o tym trzeba by pomyśleć.

Myślę, że miasto powinno rozpiścić konkurs na skonstruowanie i wdrożenie filtrów zanieczyszczeń do kominów domów jednorodzinnych, ale nie tylko. Powinno mieć charakter otwarty. Jeżeli inżynierowie z uczelni nie byłiby zainteresowani, to być może znajdą się firmy prywatne, a może i zagraniczne. Nagroda powinna być na tyle atrakcyjna, aby zgłosiło się jak najwięcej chętnych. Oczywiście zaraz podniosą się głosy, skąd wziąć pieniądze na taką

atrakcyjną nagrodę. Już podpowiadam: ok. 1 milion zł wydało miasto na ozdoby świąteczne ulic (ile spali się węgla, aby je rozświecić?), z niewykorzystanego tzw. budżetu obywatelskiego pozostało w kasie miasta kilkaset tysięcy zł, ciężkie pieniądze zbiera fundusz ochrony środowiska np. za wycinane drzew, gdzie one są? NFOZ ma pieniądze na profilaktykę, a przecież mniej zanieczyszczeń to mniej chorych, którzy kosztują. Na pewno jest jeszcze wiele pieniędzy do uzyskania, nawet bez oglądania się na darowizny unijne.

I teraz propozycja do Waszej redakcji. Macie znakomitą okazję, aby przebić się na lokalnym, a może i nie tylko, rynku medialnym, z ciekawą inicjatywą. Pewnie macie kontakty z innymi redakcjami i dziennikarzami opiniotwórczymi, którzy mogliby być współpracownikami. Wiem, że macie możliwość przekonać do tego pomysłu rady dzielnic z Podgórze. A może wystąpić z interpelacją na forum sesji Rady Miasta.

Zyczę powodzenia,  
Marek Walczak  
[tytuł od red.]

## Osiedle w lesie

Powstało nowe osiedle mieszkaniowe po zachodniej stronie ul. Aleksandry, tuż za jednostką Państwowej Straży Pożarnej. Składa się z kilku budynków wielorodzinnych. Największe zalety położenia mają bloki bezpośrednio przyległe do ściany Lasu Aleksandry (część Parku Aleksandry). Świeże powietrze, zapach drzew i roślin runa leśnego, cudowne koncerty ptaków wiosną. Sam chciałbym tam zamieszkać. Niestety radość z pięknego osiedla zakłóca świadomość, jakim kosztem powstało to osiedle. Jeszcze miejscowe plany ogólne zagospodarowanie z 1988 r. i z 1994 r. oznaczały ten obszar jako ZP – zieleni publiczna. Od ulicy Cwiklińskiej aż do ul. Wielickiej. Pierwsza rada Dzielnicy XII Miasta Krakowa, której byłem członkiem, podjęła uchwałę o utworzeniu kilku parków, m.in. Parku Lilli Wenedy, Parku Aleksandry, Parku Facimiech (nad Drwinką). Realizacja tych parków została ujęta w Liście Rankingowej i zatwierdzona przez Radę Miasta Krakowa. Niestety, nie uchroniło to tego obszaru przed zabudową. Jako pierwsza otrzymała lokalizację osiedle Zielone Wzgórze, następnie Telekomunikacja Polska. Otrzymała ona ogromny teren, niewspółmiernie duży w stosunku do potrzeb i zbudowała mały budynek biurowy, który i tak okazał się za duży (w części używany jako hotel). Teren został ogrodzony, posiano trawę i posadzono żywopłot. Po kolejnych przekształceniach własnościowych nabył go deweloper, który zbudował to urokliwe osiedle.

Następną wyrwę w obszarze Lasu Aleksandry zrobiła jednostka Państwowej Straży Pożarnej i ostatnią Komisarjat Policji. Ten ostatni zbliżył się niebezpiecznie blisko do Potoku Bieżanowskiego. Dzieło zniszczenia miało dokończyć stacja Pogotowia Ratunkowego pomiędzy korytem samego potoku i Policją.

Gospodarze naszego miasta swoje potrzeby prawie zawsze realizują kosztem terenów zieleni, które zarezerwowane były w kolejnych planach zagospodarowania przestrzennego, a także Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Krakowa i zatwierdzone kolejnymi uchwałami Rady Miasta. Działo się to za kolejnych Prezydentów Miasta i kolejno wybieranych Rad Miasta. Kraków, a zwłaszcza zieleni Krakowa nie ma szczęścia do dobrych gospodarzy, ojców dbających o to miasto. Na domiar złego inwestor osiedla wyciął jedną z trzech pięknych sosen, które sam wyhodowałem na balkonie i posadziłem w pobliżu bramy do TP SA na działce gminnej. Pewnie Wydział Kształtowania wydał zgodę, bo inwestor zaprojektował przesuwającą bramę w tym miejscu. Nikt nie zażądał zmiany projektu, aby zachować tę sosnę, mimo że było to tego warunki. Serce krwawi, jak patrzy się na stopniową likwidację lasu. Myślę, że nie jestem odosobniony w tych uczuciach. Bo mnie jest szkoda lasu...

tekst i fot. Tadeusz Stanowski  
[skrót od red.]



## Do Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie



W „Dzienniku Polskim” pojawił się artykuł o pracach, jakie w Parku Aleksandry zamierza wykonać ZZM w Krakowie. Duże obawy Ligi Ochrony Przyrody o zachowanie siedlisk leśnych w części leśnej tego parku (Las Aleksandry) budzą zamierzenia dotyczące tego lasu. Obawy nasze wynikają z przykrych doświadczeń z podobnymi pracami w ZGK w Krakowie w 2007 r. Usunięto wówczas usunięto większość porostu, w tym gatunki lasotwórcze (które były podstawą powstania lasu w tym miejscu) i podszytu. Zniszczono wówczas naturalną „remizę” dla ptaków. Tak na marginesie remizy dla ptaków tworzy się przeważnie na terenach bezleśnych, śródpolnych, aby zwiększyć bioróżnorodność obszarów rolnych i wykorzystać ochronną rolę ptaków dla upraw rolnych. Tworzenie remizy w lesie jest raczej nieporozumieniem. Wystarczy tylko pozostawić podrost i podszyt w obecnym stanie. Na domiar złego wykoszono wówczas runo leśne, w tym przepiękne paprocie. Zdziwienie budzi również zamiar umieszczenia budek lęgowych dla ptaków, w sytuacji gdzie niszczy się naturalne miejsca lęgowe w powalonych i martwych drzewach planując ich usunięcie. Ptaki gniazdujące w dziuplach pojawiają się w tym lesie, gdy osiągnie on wiek dojrzały, lub fazę starodrzewu. Wówczas pojawiają się dziuple, które wykują dziuple. Drobne ptaki znajdują przez to możliwość gniazdowania. Umieszczanie budek lęgowych jest z przyrodniczego punktu widzenia niewłaściwe, także z ekonomicznego punktu widzenia. Natomiast największym problemem dla tego lasu jest, obca dla naszej flory, czeremcha amerykańska. Jest głównym składnikiem podszytu. Ten niezwykle inwazyjny i wręcz agresywny gatunek uniemożliwia odnowienie lasu gatunkami właściwymi dla tego siedliska, takimi jak dąb, brzoza, osika. Czeremcha skutecznie zaciemnia glebę i hamuje wzrost, a potem prowadzi do obumierania młodych siewek tych gatunków. Ażeby poprawić estetykę i bezpieczeństwo użytkowników parku, wystarczy, w pierwszej kolejności, usunąć z lasu czeremchę. Młode kilkuletnie egzemplarze można wrywać ręcznie, gleba jest pulchna. Starsze wycinać i pniaki smarować randupem. Dopiero po tym zabiegu, za rok lub dwa, można planować dalsze zabiegi hodowlane, mające na celu regulowanie składu gatunkowego, pielęgnację młodników i podrostów. Konieczne jest zachowanie dużego, właściwego dla lasu, zwarcia drzew.

Mamy również prośbę dotyczącą oczek wodnych. Oczko stałe, ze źródłem o dużym wypływie wody należałoby kilkakrotnie powiększyć, a tym samym stworzyć lepsze warunki dla rozmnażania płazów. Oczko na lewym brzegu potoku Bieżanowskiego, gromadzące wody okresowo, jest już bardzo zamulone i również wskazane jest jego oczyszczenie i pogłębienie. Byłoby dobrze połączyć to oczko z zagłębieniem terenu sąsiadującym powyżej (u zbiegu alejek). Powstałaby w ten sposób kaskada oczek wodnych.

Bylibyśmy bardzo wdzięczni za akceptację naszych uwag, wniosków i postulatów.

Z wyrazami uszanowania,

tekst i fot. Tadeusz Stanowski  
Wiceprezes Zarządu Okręgu  
Ligi Ochrony Przyrody w Krakowie  
[skrót od red.]

## Chłapanie i zła synchronizacja świateł

Zapraszam w trakcie deszczu na róg ul. Wolskiej i Wielickiej, nie da się przejść, fontanny kałuż nie trafiają do studzienki, samochody ochlapują przechodniów, podobnie jest na ul. Cwiklińskiej przy kościele.

Druga sprawa to złe ustawienie świateł na skrzyżowaniu ulicy Nowosądeckiej i Wielickiej. Od kilku miesięcy „atakuję” ZIKiT, żeby przestawili światła, bo tramwaje się nie wyrabiają na zakręcie. W załączeniu filmiki.

Czytelniczka

Od redakcji:

Potwierdzamy oba sygnały. Problem istnieje, zielone światło dla samochodów uprawnia do wjazdu na skrzyżowanie, na którym znajduje się tramwaj. Powodem jest zapewne wyjątkowa ostrożność motorniczych, gdy wykolejenia tramwajów, szczególnie długich „krakowiaków”, są zimą MPK. Z kolei ZIKiT chce zachować programową płynność ruchu, dlatego nie przestawia świateł.

W międzyczasie mieszkańcy zgłaszają także problem na skrzyżowaniu ulicy Łużyckiej i Nowosądeckiej – nie zapala się strzałka lewoskrętu, a tramwaj nie wyrabia się czasowo.

## ZIKiT nie reaguje

Na ulicy Wolskiej ustawionych jest 5 znaków drogowych już nie obowiązujących od 15 XI 2015 r. ZIKiT nie reaguje na żadne monity, tym bardziej że w zeszłym roku po każdym remoncie ulicy Wolskiej (a było ich aż dwa) jeszcze przez parę tygodni stały znaki zakazu skrętu z ulicy Wielickiej. Zostały one dopiero usunięte po mojej interwencji telefonicznej do dyrekcji. Te znaki stały jeszcze dziś, tj 22 II 2016 r.

[Nazwisko i imię do wiadomości redakcji]



## Niepełnosprawni z Podgórza nakręcili film

Przesyłam Państwu informację prasową o premierze kinowej filmu nakręconego przez niepełnosprawnych z Podgórza. Film zakwalifikował się do pokazu podczas XIII Ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Filmowej „Prowincjonalia” we Wrześni.

To film niecodzienny, bo nakręcony przez niepełnosprawnych i o niepełnosprawnych. Nie ma w nim miejsca na uzalanie się nad swoimi słabościami, bo w Domu Pomocy Społecznej przy ul. Łanowej 41 w Krakowie po prostu życie tętni na całego. To ciepła opowieść o tym, co się stanie, gdy mieszkańcy placówki opiekunów przejmą w swe ręce kamerę i mikrofon. Gdy jedna ekipa filmowa stara wykazać się absurdalnym profesjonalizmem, druga próbuje „na kamerę” podrywać żeński personel placówki.

Dokument będzie wyemitowany na antenie Telewizji Kraków. Strona internetowa filmu: baskakameruj.blogspot.com

Pozdrawiam serdecznie,

Gabriela Mruszczak

Od redakcji:

Gratulujemy całej ekipie filmowej z ul. Łanowej. Trzymamy kciuki!



Od redaktora

# Trzy grosze

**WIELKI MAŁY CZŁOWIEK.** To nie Wałęsa współpracował z SB, to SB współpracowała z Wałęsą. W końcu kto kogo prowadził? Wałęsa – człowiek prosty, z kompleksami i ambicjami – wierzył w to, że jest dokładnie taki, jak jego mīt. Mīt nadęty do potrzeb „Solidarności” walczącej o nasze postulaty i ideały. Wałęsa to typ egotycznego, narcystycznego cwaniaczka, mędrka, chojraka, który zawsze chodzi środkiem i wszystko wie najlepiej. Swoje cechy osobowościowe przeniósł na swój mīt, bo myślał błędnie, że on sam ten mīt stworzył. Kto z legendarnych postaci przyzna się do błędów? Mało jest takich. Prawie każdy, kto działał w jawnej opozycji miał opiekę esbecji. Wielu potrafiło z miejsca powiedzieć im „nie”. I to było najlepsze wyjście. Wałęsa prowadził z nimi swoją grę, chciał w swoim mniemaniu wykiwać SB, kombinował jak potrafił. Dlaczego jednak pchał się na czołówek, zawsze na pierwszy plan, dążył do władzy. Jest prawdopodobne, że SB mu w tym pomagała swoimi metodami. On już nie zejdzie ze swojego wychuchanego cokołu, jest na to za mały. Wielki pozostaje jego mīt.

**CO MY MAMY?** Mówi się, przy różnych okazjach, że u nas demokracja jest zagrożona, a przy innych, że demokracja i samorządność mają się dobrze. Podaje się przykłady, klepie się o tym na konferencjach, seminariach, prowadzi kampanie, wydaje tony makulatury, finansowanych przez ośrodki, fundacje itp., których zadaniem jest niby monitorowanie społeczeństwa – ale w gruncie rzeczy chodzi o to, żeby mieć rękę na pulsie i sterować zmianami. Mam w tej sprawie swoje obserwacje i doświadczenia. Nie ma demokracji tam, gdzie na oczach ludzi kuleje wymiar sprawiedliwości, ten w wydaniu lokalnym, jednostkowym. Rządy sprawują bogaci, mamy zatem plutokrację albo oligarchię, a także partiokrację czy bankokrację. Może prawdziwej demokracji po prostu już nigdzie nie ma? Nie ma też samorządności, jej tworzenie zatrzymano u nas gdzieś w połowie drogi. Relacja: obywatel – radny – urzędnik, jest bezkarnie blokowana na szczeblu urzędniczym. Rządy biurokracji, to rządy tomów pseudoprawa, wymyślanego nie po to, by służyło społeczeństwu, lecz urzędnikom, by usprawiedliwić ich inercję czy uznaniowość. Jest jakieś wyjście? Trzeba naprawić państwo, przywrócić go obywatelom, uwłaszczyć i uwolnić od nadzorców i ich bałwochwalczych procedur. To trudne wyzwanie, bo jak się wyrwać z kieratów codzienności. Ale pierwszy krok to świadomość sytuacji i uwarunkowań: gdzie i kim jesteśmy, i dokąd zmierzamy?

**PRZEDMIOTOWOŚĆ.** Krok po kroku stajemy się świadkami, już bardziej uczestnikami procesu zawłaszczania. Wkrótce wszystko będziemy „zawdzięczać” firmom, spółkom, bankom, wszelakim sponsorom, coraz rzadziej państwu. Rozreklamowane, wysrubowane środki na wykształcenie, ubezpieczenie zdrowotne, mieszkanie i samochód, na karty kredytowe itp. – to są cyrografy na życie. Przykładem komasacji świadczeń są np. korporacje, oferujące atrakcyjne pakiety; nic, tylko pracować i konsumować. Być może dojdziemy do etapu, gdy przed nazwiskiem trzeba będzie używać zobowiązujących „przydomków” jak niegdyś zawołanych herbowych. Na przykład Wacek Tauron Kowalski, Aniela Bank Polski SA Staromostowa czy Patryk Orange Wesołowski.

**WALKA O FOTEL.** Dlaczego nasze żony, siostry i matki przekarmiają swoje pociechy? Gdy to robią, zakwita na ich twarzach uśmiech błogosławionego szczęścia. Karmią, wkładają do pyska, zdrobniają, gulgają, szczebioczą i kołyszają. Naprzeciw temu stają realistyczne komentarze w rodzaju: nie przekarmiaj go, bo mu to szkodzi, zobacz jego brzuch, wypuść go, niech się trochę przewietrzy i pobiega... itp. – Tak, tak, masz rację, ale on teraz nie chce i już, spojrz tylko, jaki jest piękny, słodki, delikatny, mądry... itepe. itede. (A w domyśle: ale jesteś złośliwy i niedobry). Co robić? Aż w końcu budzą się wapory, np. w kotach. Podsiada cię taki na twoim ulubionym fotelu przy piecu, bo to jest najlepsze miejsce w domu. A to co najlepsze, jemu się należy. Gdy go wyrzucasz z zakotwiczoną pazurami i przekładasz na jedno z wielu innych miejsc, czujesz, jak dodatkowo zwiększa swoją wagę, jak mruży ślepia i obmyśla ciąg dalszy. – Zobacz, tu ci będzie lepiej – mówisz głośno, dodając apoteozę z wymyślnych, pieśzczołliwych imion, aby wszyscy słyszeli twoje usprawiedliwienie... I w tym momencie jesteś już drugi do twojego fotela.

JAROSŁAW KAJDAŃSKI



● Mieszkańcy osiedla Piaski Nowe martwią się kolejnym sklepem z alkoholem, który powstał w dawnym i lubianym sklepie „U Steni”. Jest to już szósty sklep z alkoholem w tej okolicy. Sklepy te, jeśli działają całodobowo, generują „nocne życie” z udziałem młodzieży. Jedyna nadzieja w tym, że ten sklep nie będzie oferował „artykułu pierwszej potrzeby”, za jaki uznany jest alkohol, przez 24 h na dobę.

● W miejscu starego cmentarza żydowskiego w Płaszowie, podczas prac przy wymianie gazociągu, natrafiono na czaszki. Gmina żydowska zawiadomiła prokuraturę, trwa sprawdzanie, czy była to samowola budowlana, zleceniodawca tłumaczy się m.in. względami bezpieczeństwa (niebezpieczeństwo instalacji).

● Od połowy marca zacznie się remont ul. Nowosądeckiej. Wpisuje się on w inwestycje drogowe w ramach przygotowań do Światowych Dni Młodzieży.



● Kolejna wiata przyśrankowa powstaje na ul. Wysłuchów.

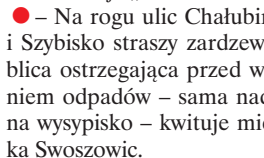
● – Inne ceny są na stóskach, inne przy kasach, te drugie zawyżone, niektórzy klienci to zauważają, bo liczą się z każdym groszem, tak jak ja – mówi mieszkanka Bieżanowa i podaje przykład. Rzeczywiście zdarzają się takie przypadki, trzeba je zgłaszać od razu przy kasie.

● Mimo uchwały Rady Dzielnicy, opiniującej negatywnie zmianę organizacji ruchu w obrębie ul. Tuchowskiej, Zikit trwa przy tym, co miało być zmianą pilotażową. Wpędził przy tym mieszkańców w „turniej” na ilość zebranych podpisów, gdzie nie przeważają względy merytoryczne. Policja stojąca w godzinach szczytu na wylocie ul. Tuchowskiej do Cechowej zbiera swoje „żniwo”.



## Sygnały

● – Na rogu ulic Chałubińskiego i Szybisko straszy zardzewiała tablica ostrzegająca przed wyrzucaniem odpadów – sama nadaje się na wysypisko – kwituje mieszkanka Swoszowic.



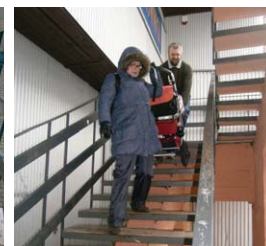
● – Zikit ciągle mówi, że nie można robić oznakowanych przejść dla pieszych przy skrzyżowaniach, a tu proszę, droga do sklepu i Zikit ma inne zdanie. Skąd ta uznaniowość w interpretacji przepisów? – pyta starszy mieszkaniec os. Piaski Nowe.

● Czy ten chodnik, nawet jeśli jest prywatny, prowadzący na os. Piaski Nowe od ul. Łużyckiej, doczeka się naprawy?



● W narożnik ul. Łużyckiej i Zimnej w Piaskach Wielkich wciśnięto inwestycję.

● Schody w spółdzielczych pawilonach, prowadzące do placówek kultury, jak biblioteka czy dom kultury nie spełniają norm cywilizacyjnych, jak dostępność dla osób na wózkach. Temat ten wymaga dobrej woli spółdzielców i jest związany z wydatkiem. Ale może warto



spróbować znaleźć jakieś wyjście (np. fundusze unijne, sponsorzy). Na zdjęciu schody prowadzące do Klubu Kultury „Piaszkownica”.



● Jakiś czas temu odtworzono pasy na wysokości ul. Wysłuchów 30. Ważne, bo to jest droga do pobliskiej szkoły.

● – W naszym rejonie przy wielu ulicach dokonano

nasadzeń, niestety jest to niekiedy wyzwanie dla wandalów.

Tak się stało m.in. przy ul. Wielickiej k. Kabla, także przy ul. Stojałowskiego – zgłasza Czytelniczka z Kurdwanowa. – Mam pytanie do Straży Miejskiej: czy panowie naprawdę niczego nie widzą na tych swoich monitorach?



● W Prokocimiu jest wiele ciekawych nazw ulic, jak ta – ulica Marzanny. W sam raz na wiosnę.



● Wysiadanie z auta na parking przed Biedronką przy ul. Wysłuchów bywa ryzykowne, chyba że to potraktować jako niespodziankę na Śmigusa Dyngusa :-)

**CZEKAMY NA SYGNAŁY I ZDJĘCIA:**  
e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

### NZOZ „Spółka Lekarska Na Kozłowiec”

ul. Na Kozłowiec 29, tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ:

OKULISTA, DIABETOLOG, PSYCHOLOG, LOGOPEDA

Wizyty płatne:

KARDIOLOG, DERMATOLOG, PSYCHIATRA, NEUROLOG

ul. Wielicka 76 (k. ul. Dworcowej), tel. 12 265 70 68

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ: LEKARZ RODZINNY

Wizyty płatne: DERMATOLOG, NEUROLOG, PSYCHOLOG

I PSYCHIATRA DZIECIĘCY

### USG

- jama brzuszna
- prostata
- tarczycy
- piersi • naczynia szyjne i kręgowie
- echo serca

12 658 16 11  
12 658 89 01

*Wesołego Alleluja,  
pogody ducha,  
dużo zdrowego  
uśmiechu na co dzień!  
życzy PT. Pacjentom*

dr Jolanta Skubis  
Gabinet Stomatologiczny

dr Maciej Skubis  
Gabinet Neurologiczny

Wola Duchacka  
ul. Pierackiego 11  
(dojazd od ul. Malborskiej)  
tel. 12 425 52 62

### CITO-TEST

Pracownia Analiz Lekarskich

os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55

(pawilon usługowo-handlowy, I p.)

przyjmowanie materiału do badań

pn.- pt. 7.30 - 13.00

wydawanie wyników

pn.- pt. 18.00 - 19.00

tel. 12 657 54 40, 606 957 723

● Bezbolesne i bezstresowe

pobieranie krwi z palca.

● Pełny zakres badań krwi, moczu i kału.

*Zdrowych  
i pogodnych  
Świąt  
Wielkanocnych!*



### Poradnie Specjalistyczne Cardioclinic

Bochenka 10, Kraków (przed szpitalem)

Tel. 12 357 26 26 wew. 2, tel. 883 304 624

www.cardiclinic.pl e-mail: cardioclinic@carint-scanmed.pl

#### Oferujemy:

- Konsultacje: kardiolog, elektrokardiolog, psychiatra, psycholog
- Kontrola rozruszników serca i defibrylatorów
- Holter EKG, Holter ciśnieniowy
- Echo serca
- EKG wysiłkowe



*Zdrowych,  
radosnych Świąt*

### Ogłoszenia drobne

e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

- Oddam dwa fotele – 12 657 19 71 po godz. 20
- Płaszcz dyplomatka, garnitur oraz marynarka męskie rozm. 52,54 sprzedam – 606 519 620
- Płaskownik stalowy, drut naciągowy (końcówki) sprzedam – 606 519 620

- Syntezator fortepian indywidualne lekcje praktyka i doświadczenie – 502 921 465
- Kurdwanów. sprzedam 3-pokoje z kuchnią 63 m kw., superkomfort – 518 711 703
- Sprzedam garsonierę na Kozłówek 25 m kw., pierwsze piętro – 501 174 370

**ARCUS**  
CENTRUM MEDYCZNO-REHABILITACYJNE  
mgr fizjoterapii Przemysław Bednarczyk

**Kurdwanów**  
ul. Wysłuchów 51  
601 95 65 25

*Jesteś w dobrych rękach!*

**REHABILITACJA  
GABINETY MEDYCZNE**

www.arcus.strefa.pl



**PRALNIA – MAGIEL**

- **uprawnienia do prania:** dla hoteli, restauracji i zakładów pracy
- **uprawnienia do prania z barierą higieniczną:** dla przychodni i gabinetów lekarskich
- **CZYSZCZENIE DYWANÓW**
- **TRZEPANIE I TRANSPORT GRATIS**
- **pranie pościeli z merynosów**

**PUNKTY PRZYJĘĆ I ODBIORU:**

czynne: pon.-pt. 9.00-18.00  
sobota 10.00 – 14.00

ul. Nowosądecka 41 A, tel. 12 650 19 00  
ul. Bojki 4, tel. 12 654 85 24  
ul. Beskidzka 30, tel. 12 655 43 04  
ul. Na Kozłowie (przy taxi)  
ul. Młoty 16, kom. 518 708 417  
ul. Małborska 63, tel. 530 812 886



**WESOŁEGO ALLELUJA  
ŻYCZĄ PRACOWNICY  
P.W. „SECO” SP. Z O.O.**

P.W. „SECO” sp. z o.o. ul. Nowosądecka 41 A  
tel. 12 650-19-00 [www.seco.krakow.pl](http://www.seco.krakow.pl)

Zapraszamy klientów  
indywidualnych

czynne od  
pon do sob:  
7<sup>00</sup> – 20<sup>00</sup>

## ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ I BLACHARSTWA

tradycja, doświadczenie,  
dobra jakość!

Marek i Andrzej  
Chlipałow

## WULKANIZACJA - 607 617 843

**Piaski Wielkie**  
ul. Kijanki 12 a  
dojazd od ul. Gwarnej  
lub Cechowej

**12 654 25 35**  
**501 702 688**



pon. – pt. 8 – 17, sob. 9 – 13

## NARZĘDZIA WARSZTATOWE

**dla wszystkich**

Wola Duchacka, ul. Gromady Grudziąż 14

tel. 12 265 32 30, 12 265 32 31

[www.robin.krakow.pl](http://www.robin.krakow.pl)

e-mail: [robin@robin.krakow.pl](mailto:robin@robin.krakow.pl)



**laventeli**

ul. Walerego Sławka 16C

kwaciarnia

godziny otwarcia

poniedziałek 12.00 - 18.30  
wtorek - piątek 8.30 - 18.30  
sobota 8.30 - 16.30  
niedziela 10.00 - 15.00

[laventeli.pl](http://laventeli.pl)

[facebook.com/kwaciarnialaventeli](https://facebook.com/kwaciarnialaventeli)



**prawdopodobnie NAJTAŃSZE  
UBEZPIECZENIA w Krakowie**

Ubezpieczamy majątek, firmy,  
życie i zdrowie (OC, AC, NNW, inne) !!!!!

Tylko u nas ubezpieczysz najtaniej,  
sprawdź nas, zadzwoń  
i zamów kalkulację !!!!!

**SUPER PROMOCJE !!!!!**

- Zniżki do 60 % i więcej
- Extra rabaty przy pakietach
- Załatwiamy formalności za klienta
- Dodatkowe zniżki w AC i OC

**DO UBEZPIECZENIA PIZZA GRATIS**

Wspieramy Fundację Uniwersyteckiego  
Szpitala Dziecięcego w Krakowie

Agencja Ubezpieczeniowa LIDER  
OS. KURDWAŃÓW,  
ul. Wystouchów 3 lok. 2  
OS. WOLA DUCHACKA-WSCHÓD,  
ul. Białoruska 10B (przysiemie)  
czynne: pn - pt w godzinach od 9 - 17  
telefon: 501-533-226, 533-313-334  
[ubezpieczenianawoli@interia.pl](mailto:ubezpieczenianawoli@interia.pl)



## BAR MARATON

**Walerego Sławka 10**  
(przy zajezdni MPK i ZIS)

**Obiady na miejscu  
i na wynos, Catering**

**12 265 01 89**  
**883 311 600**



Napisz do nas  
Wysyłamy cotygodniowe  
menu – prześlij e-mail:  
[newsletter@wtorek22.pl](mailto:newsletter@wtorek22.pl)

[www.barmaraton.pl](http://www.barmaraton.pl)  
zamów online



[www.zalmax.pl](http://www.zalmax.pl)

## ŻALUZJE

**PIONOWE**

**POZIOME**

**ROLETKI  
TEKSTYLNE**

**Produkcja  
Montaż \* Serwis**

**Kraków**  
**ul. Szczęśliwa 10**  
**12 655 74 74**



**Wesołych Świąt**

## TRZYMAMY POZIOM OD XX LAT!

**Przyłącz się do nas!**

REKLAMA W „WIADOMOŚCIACH”

e-mail: [wiadomosci.krakow@wp.pl](mailto:wiadomosci.krakow@wp.pl)

Bieżanów, Bieżanów Nowy, Kozłówek, Kurdwanów, Łągielniki,  
os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim, Prokocim Nowy,  
Rząka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód

**504 853 960**

## ZWIĘKSZONY NAKŁAD!

Miło nam powiadomić Państwa, że zwiększyliśmy  
nakład „Wiadomości” o 1 500 egz. i obecnie wynosi  
on 9 tys. egz. bezpłatnych. Tę korzystną zmianę  
zawdzięczamy wieloletniej, stałej współpracy  
z drukarnią LEYKO.

Nasza gazeta dostępna jest w zakładach handlowych  
i usługowych, bibliotekach, domach kultury,  
przychodniach, aptekach, spółdzielniach mieszkaniowych  
itp. – i obejmuje zasięgiem następujące osiedla:  
Bieżanów i Bieżanów Nowy, Kozłówek, Kurdwanów  
Nowy, Łągielniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie,  
Prokocim i Prokocim Nowy, Rząkę, Swoszowice,  
Wolę Duchacką Wschód i Zachód.

Gazetę (w tym numery archiwalne) można zobaczyć  
na stronie: [www.wiadomoscipodgorze.pl](http://www.wiadomoscipodgorze.pl). Aktualne  
i stare numery można znaleźć także w osiedlowych  
filiach Podgórskiej Biblioteki Publicznej.

Wydawca



## DRUKARNIA CYFROWA

### WYDRUKI OD 1 SZTUKI

książki, katalogi, broszury,  
kalendarze, gazety, czasopisma,  
foldery, plakaty, ulotki,  
wizytówki, zaproszenia,  
naklejki, papiery firmowe,  
kartki świąteczne, itp.

[www.deltaprint.pl](http://www.deltaprint.pl)  
tel. 601 682 500

# SKLEP OD KUCHNI

Dla postronnych praca w sklepie wydaje się banalnie prosta, łatwa i przyjemna. Uśmiechnięci sprzedawcy z chęcią doradzają, proponują i zachęcają do kupna. Klient jest zadowolony, a zyski dla sklepu rosną. To wersja optymistyczna, widoczna na pierwszy rzut oka. Inna rzeczywistość pojawia się po zamknięciu sklepu i zgaszeniu światła, kiedy sprzedawcom schodzą z twarzy sztuczne uśmiechy.

## Bezczynność niewskazana

Godzina ósma rano. Marta (imiona zostały zmienione) rozpoczyna pierwszą zmianę. Razem z drugą pracownicą przez następną godzinę będą porządkować sklep. Odkurzanie, zmycie podłóg, starcie kurzu, przecieranie witryn i wyczyszczenie przebiegłości. Dziś tylko tyle. Czasem przychodzi się na siódmą rano, żeby wysprzątać górne półki, zmienić żarówki, albo uporządkować magazyn na zapleczu. Co tydzień dochodzą do tego dostawy – wtedy w pracy jest się nawet o szóstej rano.

Galeria handlowa otwarta jest od dziewiątej. Od tej godziny zaczyna się prawdziwy handel. Najpierw jedna z pracownic musi zrobić dopełnienie – po kolei sprawdzić każdy towar z danego fasonu i uzupełnić brakujące rozmiary. Druga w tym czasie ma za zadanie obsługiwać klientów przy jednoczesnym uporządkowaniu towaru.

– W sklepie jest taka zasada: nawet, jeśli nie ma żadnego klienta, to nie możesz stać beczynnie. Poprawiaj towar na ekspozycji, składaj ciuchy. – dodaje Marta. – Nie masz już co składać? Rozrzuć poukładane rzeczy i składaj je od nowa.

Pracownice nie mogą stać beczynnie, jedynie wypatrując klientów wchodzących do sklepu. Ich obowiązkiem jest ciągłe bycie w ruchu. Dlatego przez ośmioro lub dziewięciogodzinną zmianę nie mają prawa na chwilę przystanąć?

## Tajemniczy gość

– W sklepie, w którym pracuję, mamy system regularnego sprawdzania naszej wydajności. – opowiada Eliza. – Brzmi poważnie? Po prostu przychodzi tak zwany „tajemniczy klient”. Dokumentuje wszystko, co zauważy: poczynając od tego, czy jest posprzątane, a skończywszy na obsłudze. Ocenia muzykę w głośnikach, czasem przetrze palcem po półkach w poszukiwaniu kurzu. Potem sprawdzi naszą wiedzę – pyta, czy dana bluzka jest w innych kolorach, jeśli tak, to w jakich. Najlepiej, jak znamy ceny wszystkich towarów. – uśmiecha się znacząco. – Jeśli czegoś nie wiesz, tym gorzej dla ciebie. Bywa, że po wycięciu takiego klienta jedna z nas traci pracę.

Tajemniczy klient musi przede wszystkim zostać przywitany. Bez „dzień dobry” ze strony sprzedawcy nie ma co liczyć na dobrą notę. Sprawdzana jest czystość, ekspozycja towaru, oceniana jest nawet głośność muzyki. Tajemniczy klient musi zostać obsłużony na najwyższym poziomie – dla niego powinien być znaleziony odpowiedni rozmiar, kolor. Obsługa zaczyna się już przy wejściu do sklepu, a powinna być jeszcze przeprowadzana w przebieralni. Tajemniczy klient zawsze musi coś kupić. Do samego końca nie powinien zdradzić, kim jest. Dopiero później kierownik sklepu dostaje pismo z wyczerpującą oceną obsługi.

– Ostatnio tajemniczy klient przyszedł, gdy byłam sama na sklepie. – opowiada Klaudia, pracująca w galerii od trzech lat. – Jedna koleżanka wyszła na magazyn. Akurat miałyśmy wyprzedaż i w sklepie było ponad dwadzieścia osób. A ja jedna. Nie nadążyłam wszystkich witać, coś proponować, w czymś doradzać. Wtedy pojawił się mężczyzna pytający o męskie bluzki, które nie były wystawione. Odpowiedziałam grzecznie, że są na zapleczu, ale w tej chwili nie mogę zejść ze sklepu. Wystarczyło mi jedno spojrzenie i już domyśliłam się, z kim mam do czynienia.

Tydzień później Klaudia została wezwana do kierowniczki.

– Usłyszałam, że nikogo to nie obchodzi, że nie jestem w stanie się rozdzielić, czy nawet roztrząsać. Obsługa to obsługa. Mam swoje obowiązki i muszę je wypełniać bez względu na wszystko – dodaje Klaudia.

## Grafik kierowniczy

Istnieją tacy kierownicy sklepu, którzy doskonale rozumieją pracowników. Starają się nieraz postawić w ich sytuacji. Ale niestety są też tacy, którzy wykorzystują swoją pozycję.

Kierownik jest takim samym pracownikiem, jak wszyscy inni zatrudnieni w sklepie. To kadra odgórna decyduje o zwolnieniach i przedłużeniu umowy; kierownik jest tylko po to, by powiadomić o ewentualnym zwolnieniu. Jednak każdy kierownik może wykorzystać swoją pozycję przy jednej, bardzo ważnej czynności – ustalaniu grafiku.

– Kierowniczką pracującą w weekendy? – śmieje się Marta. – Rzadki widok. Ewentualnie na poranne zmiany, żeby wieczór móc wykorzystać. Reszta pracowników siedzi do dwudziestej drugiej nawet w sobotę, aż do zamknięcia galerii.

W takiej pracy jest możliwość zamiany na godziny. W zasadzie nie jest istotne, kto będzie w danym dniu pracował – ważne, by ewentualne odebranie dnia wolnego później odpracować. Grafik jest starannie pilnowany; w końcu wypłata zależy od ilości wypracowanych godzin. Zdarzają się jednak przypadki, gdy pracownica musi wziąć nadgodziny i z dnia wolnego tworzy się normalny dzień pracujący.

– Nie raz i nie dwa dowiadywałam się, że jutro pracuję, chociaż miałam mieć wolne. – opowiada Eliza. – Norma. Pracując w galerii handlowej musisz liczyć się z tym, że życie prywatne spada na dalszy plan. Z reguły nic nie możesz sobie zaplanować.

Nadgodziny często wpadają do grafiku. A jak to jest z ich odebraniem?

– Bardzo ciężko! – śmieje się Eliza. – Do tej pory mam szesnaście godzin do odebrania za poprzednie miesiące. Nie, nie mam kiedy ich odebrać. – dodaje. – Dziwnym trafem grafik jest ustalony tak, że nikt nie może sobie wziąć dnia wolnego.

Jak się dowiadujemy, takie zasady nie dotyczą kierownika. Ten ma władzę nad grafikami i jako jedyny ma prawo go edytować zarówno na komputerze, jak i w formie wydrukowanej.

– Jak kierowniczką ma jakieś godziny do odebrania, to po prostu wychodzi wcześniej z pracy. W drzwiach informuje nas, że wychodzi. To wszystko. Przecież nikt nie zwróci jej uwagi – opowiada Marta.

## Magazyn tortur

Klientka w sklepie upatrzyła sobie wymarzone spodnie. Cienki, wygodny materiał – idealny na lato. Wymarzony odcień błękitu. Fason podkreślający nogi. Ucieszona klientka szuka swojego rozmiaru. I wtedy do akcji powinna wkroczyć obsługa z podstawowym pytaniem, czy w czymś pomóc.

Potrzeba rozmiaru trzydziści osiem. W kupce idealnie poukładanych spodni tego rozmiaru nie ma. Po sprawdzeniu w komputerowym systemie okazuje się, że ten fason spodni w rozmiarze trzydziści osiem jeszcze jest – tyle, że na magazynie.

– Nie ma nic gorszego, niż nasz magazyn. – opowiada Klaudia. – Sklep ma około 60 metrów kwadratowych.

Magazyn – niewiele ponad dwadzieścia. Kiedy zdasz sobie sprawę z tego, że na magazynie jest więcej ciuchów niż na sklepie, wtedy możesz sobie wyobrazić sytuację, w której muszę tam znaleźć jedną, określoną rzecz.

Mimo ciągłych porządków i układania określonych fasonów na jednej półce, na magazynie wciąż jest bałagan. Jak opowiadają pracownice, przy szukaniu jednego rozmiaru z danego fasonu nieraz trzeba przetrząsnąć całe sterty ubrań. Często zdarza się, że ktoś nie odniesie danej rzeczy na jej miejsce, tylko rzuci na górę ciuchów. Potem trzeba tę właśnie rzecz znaleźć i pojawia się problem.

– Zdarza się, że szukam czegoś ponad pięć minut. Dla klientki to stanowczo za długo. Rezygnuje i wychodzi ze sklepu, najczęściej jeszcze głośno pomstując na moją niekompetencję – mówi Eliza.

Sukienki, płaszcze i spodnie wiszą na wieszakach nad głowami. Żeby je zdjąć, trzeba mieć drabinę. Spodnie, spodenki, koszule i bluzki mają swoje określone półki, chociaż nie zawsze to jest respektowane. Buty w pudełkach poukładane są przy wejściu do toalety. Za to reklamacja od klientów są...

– W toalecie – mówi z zażenowaniem Marta. – Na magazynie jest tak mało miejsca, że gdy przyjeżdża nowy towar, nawet nie rozpakowujemy kartonu. Nic dziwnego, że reklamacje są w toalecie. Tylko tam jest na to miejsce.

## Premiowana sprzedaż

Jak w każdej dziedzinie handlu, tak i w sklepach odzieżowych najważniejsza jest sprzedaż. Do podstawowej pensji otrzymywanej przez pracowników istnieje możliwość zdobycia premii. Wszystko zależy od tego, jak w danym miesiącu wygląda wyrobienie progu sprzedażowego.

– Na każdy dzień miesiąca mamy ustalony próg do przekroczenia – wyjaśnia Klaudia. – Najczęściej jest tak, że go nie przekraczamy. Wtedy jest bardzo źle. Jak przekroczymy niewiele, to wtedy jest źle – przecież mogło być więcej. Jak przekroczymy ponad tysiąc – wtedy jest średnio – bo czemu nie dwa tysiące?

Ciągły nacisk na wartość sprzedaży ma odbicie w stosunkach pracowników do siebie nawzajem. Oprócz ustalonych progów sprzedażowych na sklep, istnieją również progi indywidualne. Każdy pracownik powinien w danym miesiącu wyrobić określoną normę.

– Kiedyś pracowałam z dziewczyną, która cały dzień stała przy wejściu i już od drzwi „kradła” wszystkich klientów. Potrafiła wyrobić tysiąc złotych na jednym paragonie – opowiada Marta. – Do tego stopnia nakręciła się na bycie najlepszą w sprzedaży, że potrafiła cały dzień nie wychodzić na przerwę, byleby tylko nikt jej nie przegonił w wynikach.

A jak wyglądają przerwy pracownicze? Czy przez chwilę wolnego czasu można się zrelaksować, odpocząć, zapomnieć o tajemniczym kliencie i wynikach sprzedaży?

– Na osiem godzin pracy mam pół godziny przerwy jednorazowo do wykorzystania – wyjaśnia Marta. – Oznacza to mniej więcej tyle, że jest to jedyny czas na posiłek, skorzystanie z toalety, odpisanie chłopakowi na smsa. W ciągu dnia możesz wyjść na chwilę do toalety. Ale nie za długo. W końcu cały czas musisz sprzedawać i robić dobre wyniki – uśmiecha się. – Taka praca to nie przelewki. Niektórzy nie wytrzymują. Wbrew pozorom w takiej pracy trzeba być przygotowanym na wszystko. Nawet na to, że zrezygnujesz z życia prywatnego na rzecz wyrabiania progu sprzedażowego.

Natalia Kowalik  
debiut dziennikarski w „Wiadomościach”

# 20-lecie Klubu Aktywności

6 lutego br. świętowano 20. urodziny „Klubu Aktywności” – najstarszego Środowiskowego Domu Samopomocy, prowadzonego przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych, Ich Rodzin i Przyjaciół „Ognisko”.

Mieszczący się przy Sanktuarium Najświętszej Rodziny ośrodek już trwale wpisał się w życie Nowego Bieżanowa i okolic, codziennie na zajęcia przychodzi tu 25 dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną i dodatkowymi niepełnosprawnościami – autyzmem, Zespołem Downa, poruszających się na wózkach inwalidzkich. Z okazji pięknego Jubileuszu uczestnicy przedstawili przygotowany w ramach zajęć spektakl „Mały Książę”. Po spektaklu i mszy świętej

odbyła się wspólna zabawa taneczna w baśniowych klimatach, nie zabrakło również urodzinowego tortu.

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych Ich Rodzin i Przyjaciół „Ognisko” posiada status organizacji pożytku publicznego. Przekazując na rzecz Stowarzyszenia 1% podatku dochodowego wspieracie Państwo nasze działania na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną. KRS nr 0000122277

Od redakcji:

Gratulujemy pięknego jubileuszu. Życzymy wytrwałości i pogody ducha!

Zanim dasz dwulatкови tablet czy smartfon, zastanów się, czy dobrze robisz. Twoje dziecko może mieć później problemy z nauką czytania i pisania

W sieci krąży rysunkowy dowcip. Obok siebie siedzą wnuczek i dziadek. Wnuczek mówi: „Wow, to jak esemesy, tylko z większą ilością liter. Jak to się nazywa?”. Dziadek na to: „Książka, wnusiu, książka”. I pod obrazkiem widnieje podpis: „Postęp nie zawsze podąża we właściwym kierunku”. Sytuacja może i śmieszna, niestety, okazuje się, że bardzo prawdziwa. Dzisiejsze dzieciaki wiedzą, jak „przesunąć ekran” tabletu i obsługiwać menu, ale nie potrafią budować konstrukcji z klocków. „Dzieci głupieją przez nowoczesne technologie” – alarmuje Brytyjskie Stowarzyszenie Nauczycieli i Wykładowców. Dzieci nie tylko wolniej uczą się pisać, lecz w ogóle nie czują takiej potrzeby. Bo po co pisać, jeśli wszystko przesunąć palcem po ekranie lub kliknąć, żeby znaleźć to, czego szukamy? – pod alarmem brytyjskich pedagogów podpisują się polscy nauczyciele opytani przez Olsztyn.wm.pl.

## Groźny gadżet

Argumentując konieczność posłania sześciolatków do szkół, prof. Łukasz A. Turski z Centrum Fizyki Teoretycznej PAN mówił kiedyś: „Mój niemający jeszcze trzech lat wnuk przychodzi do mnie do pokoju, bierze mojego iPada, jeszcze nie pisze, kiepsko mówi, ale znajduje wszystko, wie, jak otworzyć, gdzie są filmiki dla dzieci, jak się pobawić z kotkiem, jak spowodować, żeby kotek skakał itd. On już jest obywatelem nowego świata”. I tu jest pies pogrzebany. Zachłystnięci postępem i mitycznym „duchem czasu” dorośli, niekiedy dla świętego spokoju i z chęci uciszenia marudzącego malucha, pozwalają na korzystanie ze swoich telefonów komórkowych, tabletów i laptopów. Ale na tym nie koniec. Skuszeni reklamą dorośli, niejednokrotnie przerażeni tym, że mogliby zaniedbać rozwój swojego dziecka, kupują swoim pociechom tablety, przeznaczone specjalnie dla najmłodszych. Efekt jest taki, że trzylatek faktycznie potrafi obsługiwać urządzenie zbyt skomplikowane dla jego babci, ale nie wie, jak złożyć z sobą cztery puzzle.

Według brytyjskich naukowców technologie cyfrowe zaburzają u dzieci rozwój zdolności motorycznych. Najmłodsze dzieci spędzają na „zabawie” z gadżetami długie godziny, na czym cierpi zręczność ich palców, ale również pamięć. Nauczyciele obserwują w związku z tym niepokojące zjawisko – uczniowie coraz częściej nie potrafią ręcznie wypełnić testu – poinformował Telegraph.co.uk.

## Jak tu się skupić?

Podobnie jest w Polsce. „Kiedyś dzieci uczyły się w przedszkolu liter drukowanych i zazwyczaj nie mogły się już doczekać, kiedy pójdą do szkoły i nauczą pisać. Teraz coraz częściej nie znają liter i, co gorsza, nawet nie chcą ich poznać. Pisanie nie jest już dla nich atrakcyjne. Nie mają za to problemu z wyszukaniem w tablecie ulubionej gry. To się zmieniło w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Przepaść jest ogromna” – mówiła Iwona Lemańska, nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej w rozmowie z olsztyńskim portalem.

– Tablety i smartfony ze swej natury działają na człowieka rozpraszająco – zarówno na dzieci, jak i na dorosłych. Jest to spowodowane nadmierną liczbą bodźców, których dostarczają (kolorowe obrazy, filmy, hiperlinki) oraz możliwością szybkiego przeskakiwania między różnymi rodzajami treści (poprzez klikanie w hiperlinki). Tymczasem rozwój dziecka następuje przede wszystkim poprzez skupienie się na określonej czynności, często wymagającej pewnego wysiłku i wytrwałości. Taki właśnie rodzaj aktywności zapewniają przeglądanie i później czytanie książek, kolorowanie obrazków, układanie klocków. Brak umiejętności skupienia uwagi może stanowić jeden z najważniejszych elementów późniejszych trudności w nauce. Nauczenie się czytania i pisania (a także liczenia) wymaga od dziecka całkowitego skupienia się na tych czynnościach – media cyfrowe pochłaniają całą uwagę dziecka, ale nie uczą go skupienia – tłumaczy Janusz Wardak, inicjator akcji „Mniej ekranu, więcej rodziny?”, lider i moderator Akademii Familijnej, wicedyrektor ds. wychowawczych Szkoły „Żagle” Stowarzyszenia Sternik.

## Długopis wrogiem

Dziś często uczniowie nie potrafią nawet dobrze trzymać długopisu, a zawiązanie butów i zapięcie guzików sprawia im problem.

# MALI ANALFABECI

– Błąd bezkrytycznych entuzjastów form elektronicznych polega na myleniu znaku (którym jest litera czy głoska), znaczenia i kontekstu. Im bardziej znak jest sztuczny, tym słabiej angażuje różne okolice mózgu, współpracę półkul, tzw. pamięć mięśniową, a więc w dalszej konsekwencji upośledza sprawność czytania i pisania – mówi Paweł Jurczyk z poradni Sensity współpracujący z Instytutem Profilaktyki Zintegrowanej.

Wielu polskich pedagogów martwi to, że dzieci nie tylko mają kłopoty z nauką pisania, lecz także wcale nie chcą się uczyć. – Rozwój intelektualny dziecka jest ściśle powiązany z jego rozwojem motorycznym. Gadżety elektroniczne tylko w minimalnym stopniu stymulują rozwój motoryczny, ponieważ obsługiwane są przez jeden rodzaj aktywności – przesuwanie palca po ekranie – w dodatku wymagający bardzo małego wysiłku, w przeciwieństwie np. do rysowania czy lepienia. Poza tym przetwarzanie językowe wiąże się głównie z aktywnością lewej półkuli mózgowej, podczas gdy praca z multimediami (głównie obrazem) stymuluje prawą półkulę – tłumaczy Janusz Wardak. – Obrazek i znak graficzny to nie to samo, co jego realny przedmiotowy desygnat czy dźwięk, a zwłaszcza komunikat. Jak w słynnych eksperymentach Chomsky'ego. W abstrakcyjnych pojęciach i wirtualnych

formach komunikacji elektronicznej (w „klikaniu”) jest mniej energii na poziomie neuropsychologicznym niż w „realu”. Ideę tę opisuje też

np. David A. Kolb w swoim słynnym cyklu efektywnego kształcenia, opartym zresztą na wcześniejszych pomysłach edukacyjnych, choćby Ignacego z Loyoli (XVI w.). Stwierdza on, że doświadczenie edukacyjne jest tym bardziej efektywne, im jest bardziej „polisensoryczne” i aktywizujące emocje, działania manualne i ruchowe, wyobraźnię, mowę i planowanie. Doświadczamy wtedy sensu pisania i czytania oraz mocniej przeżywamy (mózg jest wszechstronnie w naturalny sposób stymulowany) – tłumaczy Paweł Jurczyk.

**Skuszeni reklamą dorośli kupują swoim pociechom tablety. Efekt jest taki, że trzylatek nie wie, jak złożyć z sobą cztery puzzle.**

coraz częściej zdarzają się wymagające terapii przypadki zachowań kompulsywnych, których przyczyną jest korzystanie od urodzenia z Internetu i urządzeń cyfrowych. Co więcej, zdarzają się także przypadki uzależnień od nowoczesnych gadżetów. Okazuje się, że dziecko chowane z tabletem nie potrafi bez niego żyć. Znana jest historia czteroletniej Brytyjki, która w wieku trzech lat dostała iPada i od tej pory się z nim nie rozstawała.

Doszło do tego, że iPad stał się jej najlepszym przyjacielem. Bez iPada dziewczynka doznawała zespołu abstynencji, czyli przykrych doznań psychicznych i fizycznych, które pojawiają się po odstawieniu środka uzależniającego. Dziewczynka musiała trafić do ośrodka leczenia uzależnień w Londynie.

Biorąc pod uwagę opisany powyżej negatywny wpływ nowych technologii na rozwój dzieci, warto rozważyć strategię, którą w wychowywaniu pociech przyjęło wielu szefów firm technologicznych, a którą przypomniał na portalu Rodzinaimedia.pl Janusz Wardak. Na przykład Alan Eagle, szef działu komunikacji Google'a, za śmieszne uważa przekonanie, że „aplikacja na iPadzie pozwoli moim dzieciom lepiej opanować sztukę czytania czy liczenia”. Jego córka, będąc uczennicą V klasy szkoły podstawowej, wciąż nie wiedziała, jak korzystać z Google'a. „To superlatwe – jak korzystanie z pasty do zębów. W Google i tylu innych firmach pracujemy przecież nad tym, by technologia była tak łatwa w użyciu, jak tylko to możliwe. Nie ma powodu, by dzieci nie opanowały tego, gdy będą nieco starsze” – mówił Eagle. Nie inaczej było ze Steve'em Jobsem, nieżyjącym już współzałożycielem i wieloletnim szefem firmy Apple. Dzieci Jobsa nie używały iPadów, a dostęp do technologii w ich domu był mocno ograniczony. Walter Isaacson, autor biografii „Steve Jobs”, który spędził wiele czasu w domu szefa Apple'a, pisze: „Każdego wieczoru Steve celebrował z rodziną kolację przy dużym stole w kuchni, dyskutując o książkach, historii i wielu innych sprawach. Nikt nigdy nie wyjmował wtedy iPada ani komputera. Jego dzieci nie wydawały się w ogóle przywiązane do tych wszystkich gadżetów”. Także Bill Gates, założyciel i wieloletni szef firmy Microsoft, był fanem limitów ustalanych dla własnych dzieci w dostępności do komputera i konsoli. Kiedy syn zapytał go, czy już przez całe życie będzie miał ograniczony dostęp do komputera, Gates odpowiedział: „Nie, kiedy się wyprowadzisz, będziesz sam mógł ustalać sobie swoje ograniczenia”.

Skoro więc nawet założyciele i szefowie wielkich firm informatycznych byli tak ostrożni w udostępnianiu nowych technologii swoim dzieciom, może warto pójść za ich przykładem. Nasze pociechy nie będą z tego powodu społecznie upośledzone. Wręcz przeciwnie.

**Dorota Łosiewicz**  
[artykuł ukazał się w tygodniku „wSIECI”,  
nr 2 (111), 12 – 18 stycznia 2015 r.]

## Cyfrowo uzależnieni

W trakcie konferencji Brytyjskiego Stowarzyszenia Nauczycieli i Wykładowców naukowcy dowodzili też, że zbyt częste używanie urządzeń elektronicznych prowadzi do nadwagi, agresywnych zachowań i przemęczenia. Rodzice bywają dumni z tego, że ich dziecko potrafi się posługiwać tabletem, nie zwracając jednak uwagi na fakt, iż ma trudności w relacjach z rówieśnikami.

Brytyjcy i polscy eksperci apelują, aby rodzice kontrolowali czas, który ich dzieci spędzają na korzystaniu z nowoczesnych technologii, bo te wpływają negatywnie na rozwój umiejętności społecznych i fizycznych najmłodszych. Powinniśmy wziąć to sobie do serca, bo

## JAK NIE ZROBIĆ Z DZIECKA ANALFABETY

1. Kontroluj czas, który dzieci spędzają na korzystaniu z nowoczesnych technologii. Dzieci do drugiego roku życia w ogóle nie powinny korzystać z urządzeń elektronicznych (telewizor, komputer, urządzenia mobilne), w wieku trzech-pięciu lat – maksymalnie do jednej godziny dziennie (łącznie czas, tzw. screen-time), a starsze – maksymalnie dwie godziny dziennie. To czas łączny – dla wszystkich urządzeń.
2. Nie wolno traktować komórki czy tabletu jako uspokajacza dla niesfornego malucha. Dziecko na chwilę się uspokoi, ale niespokojne może być jego całe życie.
3. Trzeba zapewnić maluchowi inne formy zabawy – przeglądanie, a później czytanie książek, rysowanie, lepienie, układanie klocków, zabawę na świeżym powietrzu. Warto promować w domu kulturę czytania zamiast kultury nauki, niech książka i papier będą łatwiej dostępne niż telewizor i tablet.

POLSKIE  
STOWARZYSZENIE  
OBROŃCÓW ŻYCIA  
CZŁOWIEKA



**Każdy człowiek ma prawo do życia!  
Każde poczęte dziecko także!**

## O tym milczą popularne media Do 95% dzieci poczętych metodą „in vitro” ginie przed narodzeniem

„W przypadkach, w których zgromadzono wiarygodne statystyki, zaledwie u 4,2% embrionów wytworzonych z zastosowaniem technik wspomaganego rozrodu (ART) dochodzi do żywych narodzin”. (za: Nicholas Tonti Filippini, *Reproductive Technology Outcomes in Australia: Analysing the Data*, „Bioethics Research Notes”, 15(1): 1–3, 2003).

**BIZNES „IN VITRO” – 500 miliardów funtów rocznie.** Prof. Debora Spar z prestiżowej Harvard Business School w książce „The Baby Business” (Dzieciący Biznes) oszacowała wielkość rynku sztucznego zapłodnienia na 500 mld funtów rocznie.

**IVF A NOWOTWORY.** Procedura „in vitro” powoduje dwukrotny wzrost ryzyka zapadalności na raka jajników (Obstetrics & Gynecology, 2004, 103, 154), jak również wzrost ryzyka raka piersi u kobiety. (Venn A. et al., *Risk of cancer after use of fertility drugs with „in vitro” fertilization*, Lancet 1999, Vol. 354).

**UDOKUMENTOWANE PRZYPADKI ŚMIERCI KOBIET PO IVF.** W literaturze opisano przypadki śmierci kobiet, które zmarły po komplikacjach „in vitro”: takie przypadki miały miejsce m.in. w Irlandii (2004), Nowej Zelandii (1995). W Krakowie w kwietniu 2003 r. w wyniku niedopełnienia obowiązków lekarzy w czasie procedury „in vitro” zmarła 29-letnia kobieta. („Nasz Dziennik”, 27 września 2006).

**DWUKROTNY, A NAWET CZTEROKROTNY, WZROST ŚMIERTELNOŚCI OKOŁOPORODOWEJ u dzieci poczętych metodą „in vitro”** w porównaniu do dzieci poczętych w sposób naturalny. Metaanaliza 15 niezależnych badań naukowych, przeprowadzona przez amerykańskich naukowców, wykazała dwukrotnie większą śmiertelność noworodków poczętych w wyniku „in vitro” niż poczętych w naturalny sposób. (R. Jackson, K. Gibson, Y. Wu, M. Croughan, *Perinatal Outcomes in Singletons Following In Fertilization: A MetaAnalysis*, Obstetrics & Gynecology, Vol. 103, no. 3, March 2004).

**NAWET TRZYKROTNY WZROST WYSTĘPOWANIA WAD WRODZONYCH u dzieci poczętych „in vitro”.** Australijskie badania 4000 dzieci urodzonych między 1993 a 1997 r. wykazały, że wśród dzieci poczętych w sposób naturalny 4,2 procent ma wady wrodzone, natomiast wśród dzieci poczętych „in vitro” 9 proc. Wykazano także, że procent dzieci obciążonych więcej niż jedną wadą wrodzoną w grupie kontrolnej wynosi 0,5 procent, natomiast wśród dzieci poczętych „in vitro” 1,6 procent. (M. Hansen et al., *The risk of major birth defects after intracytoplasmic sperm injection and „in vitro” fertilization*, „New England Journal of Medicine”, 2002, 346/10).

**CHOROBY PSYCHICZNE PO IN VITRO.** Dotychczasowe doniesienia o związku metod sztucznego wspomaganego rozrodu z wrodzonymi wadami rozwojowymi skupiały się głównie na zaburzeniach somatycznych. Z oczywistych względów mniej uchwytne, ale równie istotne medycznie i społecznie są zaburzenia psychiczne. Te mogą ujawniać się w bardzo odległym czasie. Wyniki badania zaprezentowane podczas corocznej konferencji Europejskiego

skiego Towarzystwa Rozrodu Ludzkiego i Embriologii (ESHRE) w Monachium (29 czerwca – 2 lipca 2014) sugerują jasno – dzieci poczęte za pomocą metod „leczenia niepłodności” charakteryzują się ryzykiem zapadnięcia na choroby psychiczne zwiększonym o blisko jedną trzecią w stosunku do dzieci poczętych drogą naturalną (por. „IVF babies face greater risk of mental illness”, 30/06/2014, www.scotsman.com, gdzie podano górną granicę otrzymanych wyników, tj. 33 proc.). Dr hab. A. Lewandowski („Nasz Dziennik”, 8.08.2014).



foto: www.pixabay.com/niekverlaan

We wrześniu 2009 r. Aleksander Baranow, wiceprzewodniczący Rosyjskiej Akademii Nauk Medycznych, przemawiając w Dumie Państwowej, apelował do władz, aby nie refundowały zabiegów „in vitro”. Powołując się na światowe statystyki, powiedział, że „przy stosowaniu metody »in vitro« wzrasta ryzyko urodzin dzieci z wadami. W Rosji 75 proc. dzieci z próbki rodzi się inwalidami. Jeśli wydajemy pieniądze na »in vitro«, to od razu powinniśmy szykować pieniądze na opiekę nad inwalidami urodzonymi dzięki tej metodzie. (...) Światowa Organizacja Zdrowia nie rekomenduje stosowania metody »in vitro«. Jeżeli wiemy, jakie są skutki uboczne stosowania tej metody, powinniśmy o nich informować. Metoda ta szkodzi również zdrowiu matki”. (za: „Dziennik Polski”, 15.10.2009).

W „Journal of American Board Family Medicine” przedstawiono efekty leczenia niepłodności metodą naprotechnologii w ośrodku dra P. Boyle w irlandzkim Galway. W ciągu 5 lat zgłosiło się tam 1239 par małżeńskich, cierpiących z powodu niepłodności. Średni wiek kobiet wynosił 35,8 lat, średnia długość trwania niepłodności 5,6 roku. 33 procent korzystało wcześniej z „in vitro”. Wskaźnik ciąży uzyskanych dzięki pomocy irlandzkich specjalistów wyniósł aż 52 procent. Lekarze zajmujący się naprotechnologią skutecznie pomogli 21 procentom par, które wcześniej bezskutecznie korzystały z „in vitro”.

**1% TWOJEGO PODATKU RATUJE ŻYCIE NIENARODZONYCH DZIECI!**

**KRS: 0000140437**

**Działamy poprzez:** • wspieranie życia każdego człowieka od chwili poczęcia • wspieranie samotnych matek, rodzin wielodzietnych, rodzin z chorymi i niepełnosprawnymi dziećmi • społeczne akcje edukacyjne na temat bezwarunkowej wartości życia każdego człowieka

**Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka**, organizacja pożytku publicznego, ul. Krowoderska 24/1, 31-142 Kraków, tel./fax 12 421-08-43, fax. 12 433-87-20, e-mail: biuro@pro-life.pl, nr konta bankowego: 93 1240 4650 1111 0000 5150 8401



**Zapraszamy do regularnego korzystania z serwisu internetowego: [www.pro-life.pl](http://www.pro-life.pl)**

Miesięcznik „Wiadomości” od wielu lat jest drukowany w drukarni „Leyko”. Ponad dziewięć tysięcy egzemplarzy naszego nakładu to z perspektywy drukarni „nie wielkie zlecenie”, bo jej zdolności produkcyjne sięgają setek tysięcy egzemplarzy na dobę!

Założycielem drukarni jest ZBIGNIEW LEYKO. Jak sam przyznaje, z poligrafią związał się przypadkowo, bo z wykształcenia jest metalurgiem, ukończył krakowską AGH. Po studiach pracował w Ośrodku Wdrażania Projektów Wynalazczych i tam zetknął się z koniecznością opracowania technologii druków transferowych (inaczej mówiąc kalkomanii). Wzorując się na pomysłach Japończyków, wraz z kolegą opracował taką technologię, która szybko została opatentowana i z powodzeniem wykorzystywana do projektów architektoniczno-plastycznych.

#### Revolucja technologiczna

– Z racji różnych obostrzeń, dość powiedzieć, że zezwolenia na druk w latach 80. XX w. wydawało Ministerstwo Kultury, polska poligrafia była nieco zapóźniona do krajów zachodnich. Okazało się to jednak zbawienne po przemianach społeczno-gospodarczych końca XX w. Wykorzystaliśmy wówczas możliwości, jakie się stworzyły i polska poligrafia od razu sięgnęła po najnowocześniejsze zdobycze techniki – wspomina Zbigniew Leyko.

Wśród liderów wprowadzania nowych technologii była właśnie drukarnia Leyko. Wypracowywane zyski były inwestowane w wymianę parku maszynowego. Proste, niewielkie maszyny Romayor zastępowały coraz nowocześniejsze, coraz szybsze i doskonalsze maszyny. W krótkim czasie drukarnia dysponowała parkiem maszynowym z najwyższej półki. Niemal każdego roku firma podwajała swoje zdolności produkcyjne, zwiększała zatrudnienie, proponowała klientom nowe możliwości. Dziś w siedzibie firmy przy ul. Romanowicza pracują pełnoformatowe maszyny drukujące 4-, 5- i 8-kolorowe marki Roland, 5-kolorowy Heidelberg, a introligatornia używa zszywarki Muller Martini, oklejarki z linią zbierającą Kolbus, maszyny do szycia niemi Atronic, gilotyny Polar i pełnoformatowych falcerek Heidelberg. Tempo rozwoju jest nieco mniejsze, ale drukarnia Leyko nadal jest w ścisłej czołówce polskich zakładów poligraficznych. Każdego dnia zadrukowywanych jest ok. 20 ton papieru, czyli tyle, ile może pomieścić przeciętny TIR!

#### Bez marketingu

Szefowie firm, którzy czytając ten tekst może zastanawiają się nad szansą pozyskania z drukarni Leyko specjalistów ds. marketingu, srogo się zawiodą, gdyż... w firmie nie ma działu marketingu! Zbigniew Leyko otwarcie mówi, że siłą napędową drukarni są jej stali klienci, którzy mają bezgraniczne zaufanie do jakości naszej pracy. Prezesi Zbigniew Pamuła i Edward Korol stworzyli zespół ponad 100 pracowników, dla

Wysoka jakość, rzetelność, terminowość, najnowocześniejsze maszyny, wykwalifikowana załoga, w ścisłej czołówce polskich zakładów poligraficznych

## 40 LAT drukarni LEYKO



**20**  
tyle ton papieru jest zadrukowywanych  
dziennie w drukarni „Leyko”

**100**  
liczba pracowników drukarni

**200.000**  
nawet tyle etykiet na godzinę mogą  
wydrukować maszyny firmy Etyflex

których zadowolenie klienta jest rzeczą najważniejszą, którzy czują się odpowiedzialni za funkcjonowanie drukarni i jej rozwój. Kiedy pojawiają się jakiekolwiek wątpliwości co do jakości przygotowania materiału do druku, nawiązywany jest kontakt z zamawiającym, by upewnić się, czy aby na pewno wszystko jest wg życzeń klienta.

– Nasi odbiorcy szalenie cenią naszą rzetelność i terminowość. Nie notujemy opóźnień, bo w przypadku awarii jednej maszyny, możemy przenieść druk na drugą tej samej klasy. Trzymamy wysoki poziom dzięki najnowocześniejszym maszynom, ale i doskonale wykwalifikowanej, stabilnej załodze. O skali zaufania świadczy dobitnie fakt, że często otrzymujemy zlecenia bez pytania o wycenę. Klienci są pewni, że otrzymają najlepsze ceny, najwyższą jakość i najkrótsze terminy – mówi Zbigniew Leyko.

Z drukarnią Leyko jest powiązana kapitałowo specjalizująca się w druku etykiet samoprzylepnych firma Etyflex. Zlecenia powierzają jej bardzo prestiżowi klienci, którzy nie uznają żadnych kompromisów odnośnie terminowości i jakości. Etyflex nie boi się wyzwań ilościowych (pracujące tu maszyny potrafią drukować nawet 200 tys. szt. etykiet na godzinę) ani jakościowych

(supernowoczesne urządzenia, mimo wielkiej prędkości druku, same wychwytyją niedoskonałości etykiet i eliminują wadliwe egzemplarze).

Atutem drukarni Leyko i firmy Etyflex są też duże magazyny mogące pomieścić zapasy różnorodnego surowca oraz doskonałe kontakty z dostawcami. Ci ostatni, doceniając terminowość rozliczeń z nimi, potrafią w ciągu kilku godzin dostarczyć do drukarni nawet najbardziej wyszukany papier. Bywa, że przy dużych zamówieniach surowiec jest przywożony do Krakowa nawet z kilku oddziałów danej hurtowni papierniczej.

#### Nie spoczywają na laurach

Drukarnia Leyko jest laureatem wielu nagród, włącza się w różne przedsięwzięcia społeczne. Nikt tu jednak nie spoczywa na laurach. Wciąż myśli się o unowocześnianiu parku maszynowego, podnoszeniu kwalifikacji załogi, szukaniu nisz rynkowych, zaskakiwaniu klientów nowymi możliwościami.

W tym roku drukarnia będzie obchodziła 40-lecie istnienia. Jej właścicielom i pracownikom życzymy wielu sukcesów, dalszej doskonałej jakości druku, która cieszy oko m.in. Czytelników naszego miesięcznika.

KRZYSZTOF DULIŃSKI

REKLAMA

*Pełnych spokoju i radości  
Świąt Wielkanocnych,  
dobrego wypoczynku  
w rodzinnym gronie  
oraz optymizmu, energii  
i szczęścia życzy*

**Druk-  
arnia**  
LEYKO

[www.leyko.pl](http://www.leyko.pl)



# 170. rocznica Powstania Krakowskiego 1846

To była walka o odzyskanie niepodległości i o zmiany społeczno-polityczne. Aby stłumić Powstanie Krakowskie, u bram miasta stanęły wojska trzech zaborców. 27 lutego 1846 r. Edward Dembowski poprowadził z Krakowa przez Podgórze patriotyczno-religijną manifestację przeciw Austriakom. Zginęło 28 osób. Zostali pochowani na cmentarzu na Krzemionkach.



Powstanie Krakowskie 1846 miało być częścią trójzaborowego zrywu przeciwko Austrii, Rosji i Prusom w celu odzyskania niepodległości. Kraków był wtedy stolicą Rzeczypospolitej Krakowskiej, utworzonej na mocy kongresu wiedeńskiego 3 maja 1815 r., który ustanawiał pokój i nowy ład w Europie po klęsce napoleońskiej Francji. W zaborze rosyjskim, w miejsce Księstwa Warszawskiego, utworzono wtedy „Królestwo Polskie”. Konstytucja Rzeczypospolitej Krakowskiej była ciągle łamana przez państwa zaborcze, niemniej Kraków stał się enklawą polską i azylem dla wielu byłych powstańców listopadowych.

Powstanie 1846 r. przygotowane było przez emigracyjne Towarzystwo Demokratyczne Polskie i jego emisariuszy oraz krajowe organizacje spiskowe, w tym Stowarzyszenie Ludu Polskiego założone przez Seweryna Goszczyńskiego, które do akcji poderwać miały hasła równości społecznej, uwłaszczenia chłopów i zniesienia pańszczyzny. Na naczelnego wodza wybrano Ludwika Mierosławskiego, porucznika z powstania listopadowego, autora prac z zakresu wojskowości. Powstanie miało wybuchnąć w nocy z 21 na 22 lutego 1846 r. Rząd Narodowy ukonstytuował się w Krakowie przy Rynku Głównym. Niestety, plany spiskowe zostały pokrzyżowane przez współpracujące ze sobą wywiady państw zaborczych. Policja pruska aresztowała m.in. Mierosławskiego i Libelta, nastąpiły liczne zatrzymania spiskowców w Wielkopolsce i we Lwowie. Zbrojne walki wybuchły jednak w Chochołowie, Siedlcach, Starogardzie Gdańskim i pod Poznaniem.

Krakowscy przywódcy powstania – Jan Tyssowski, Jan Alcyato i Ludwik Gorzkowski – wydali sprzeczne decyzje, najpierw odwołujące powstanie (po wieściach z Wielkopolski), a następnie o jego rozpoczęciu, co wywołało chaos. W Galicji Austriacy sprowokowali krwawą rebelię chłopską pod dowództwem Jakuba Szeli. Chłopsko potraktowało dosłownie to, że za jedną głowę powstańca Austriacy płacili konkretną sumę. W ten sposób spacyfikowano oddziały powstańcze złożone głównie ze szlachty ziemiańskiej. Szok pozostał na wiele lat, ślady tego można wyczytać także w „Weselu” Stanisława Wyspiańskiego...

Na skutek wieści o powstańczych walkach rezydent austriacki Liehmann de Palmrode wezwał stacjonujące w Podgórzu wojska do zajęcia Krakowa. 18 lutego stetryczały gen. Ludwik Collin, z cesarsko-królewskim zadaniem wkroczył do miasta na czele 800 piechurów, 150 kawalerzystów i 3 połowych armat (inne źródła podają, że było w sumie 1820 żołnierzy). W nocy z 20 na 21 lutego doszło do pierwszej wymiany ognia na Małym Rynku i w okolicach ul. Mikołajskiej, Floriańskiej, Sławkowskiej, Grodzkiej i św. Anny, oraz na Rynku Kleparskim i na ul. Lubicz. Austriacy w obawie przed okrażeniem Krakowa przez odnoszące zwycięstwa oddziały powstańcze z Chrzanowa, Jaworzna i Krzeszowic, wycofali się zwartą kolumną z Rynku Głównego z powrotem do Podgórza. Tam też, do gospody „Pod Jeleniem” przeniósł się legendarny generał powstania listopadowego Józef Chłopicki, co poczytano za jego brak akceptacji dla kolejnego narodowowyzwoleńczego zrywu.

Abby zaprowadzić ład w mieście, w domu hrabiego Wodzickiego zawiązał się Komitet Bezpieczeństwa, a w Krzysztoforach, a następnie w Szarej Kamienicy Tyssowski, Gorzkowski i Grzegorzewski (ten ostatni w miejsce zbiegłego Alcyaty) ukonstytuowali Rząd Narodowy, który z datą 22 lutego ogłosił *Manifest do narodu polskiego*. Wezwano w nim do narodowego powstania, zapowiedziano zrównanie stanów, uwłaszczenie chłopów oraz równe prawa dla „braci Izraelitów”. Dyktatorem powstania krakowskiego ogłosił się Tyssowski (tarnowianin z urodzenia, prawnik i administrator dóbr), wodzem naczelnym został ostatecznie porucznik Skarżyński. Bardzo wiele przewijało się nazwisk w powstańczych władzach. Na burmistrza Krakowa powołano właściciela Krzysztoforów Waltera, następnie został nim Stróżecki.

W ciągu kilku dni pod bronią znalazło się w Krakowie 6 tys. ochotników. 24 lutego wojska austriackie opuściły w popłochu także Podgórze. Podgórzanie z brzegu Wi-



Śmierć E. Dembowskiego wg litografii J.B. Dziekońskiego

sły zawiadomili powstańców z Krakowa o tym, że Austriaków już nie ma. Aby to sprawdzić, na łodzi przyplłynął z Krakowa powstańczy oddział kapitana Antoniego Lipczyńskiego. Następnie odbudowano most pontonowy między Krakowem a Podgórzem, przyjechał dyktator Tyssowski i obwieścił o przyłączeniu Podgórza jako VI gminy Krakowa (co było nawiązaniem do podobnej decyzji z czasów Księstwa Warszawskiego w r. 1810). Dla uczczenia radosnych wydarzeń ks. wikary Ignacy Długoszewski odprawił w kościele św. Józefa w Podgórzu uroczystą mszę św. Odczytano *Manifest rewolucyjny*, odbierano też przysięgę od mieszkańców. Z datą 24 lutego 1846 r. Tyssowski obwieścił, że „na każdą rodzinę podgóorską rocznie udziela się bezpłatnie 5 cetnarów soli” (cetnar – dawna miara wagi, odpowiadająca ok. 40,5 kg). Było to możliwe po tym, jak zarekwirowano m.in. kasy salinarnie w Wieliczce.

W Podgórzu i Wieliczce działał, po wycofaniu się ze Lwowa, 24-letni Edward Dembowski, ze względu na radykalizm głoszonych poglądów nazywany czerwonym kasztelanem, syn senatora i kasztelana Leona Dembowskiego, urodzony koło Puław działacz niepodległościowy i rewolucyjny, emisariusz Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, ale także filozof i krytyk literacki. Dembowski uformował oddział ok. 200 górników z kopalni soli i ze sztandarem i muzyką wkroczył do Krakowa. Radykalizował on jeszcze bardziej polityczny i społeczny wymiar powstania (np. dekret o zakazie używania tytułów „pan” i „wielmożny”), wydał odezwę *Do wszystkich Polaków umiających czytać*. Odtąd powstanie 1846 nazywano rewolucją krakowską.

To wywołało powstańczy zamach stanu przez grupę profesorów i bogatych mieszczan, którzy mianowali naczelnikiem Wisińskiego. Dembowski z bronią w ręku przywrócił jednak dyktaturę Tyssowskiemu. Tymczasem na prowincji rozpoczął się koniec powstania. Po Krakowie i Podgórzu rozeszła się wieść o nadciągających wojskach austriackich i oddziałach chłopskich.

Tym razem władze zaborcze wysłały do stłumienia powstania pułkownika Ludwika Benedeka. W Bochni objął on dowództwo nad oddziałem 500 żołnierzy i następnie zajął Wieliczkę. Rozpoczął też na wielką skalę agitację wśród chłopów, obiecując im po cetnarze soli na głowę. Zebrał w ten sposób kilka tysięcy ochotników. Przeciwko nim ruszył pułkownik Jakub Suchorzewski na czele 500 powstańców. Niestety, 26 lutego oddział ten został rozbity w bitwie pod Gdowem.

27 lutego Dembowski, chcąc odwołać się do uczuć patriotycznych i religijnych skołowanych włościan, zorganizował wielką procesję, na której czele wyruszył spod kościoła Mariackiego do Podgórza i dalej do Wieliczki – naprzeciw nadciągającym wojskom. – W dżdżysty ponury dzień 27 lutego ruszyła do Podgórza procesja z krzyżem i kościelnymi chorągiewkami, z udziałem kilkudziesięciu księży i zakonników i mnogim tłumem krakowian, eskortowana przez 20 strzelców i tyluż kosynierów – pisał Roman Kiełkowski w „Historiach spod kopca”. – Dembowski ubrany w sukmanę chłopską, w krakusce na głowie, przy pałaszu i z pistoletami za pasem, wziął w rękę krzyż i stanął na czele procesji. Po przejściu mostu procesja zatrzymała się na rynku przed kościołem, gdzie jeden z duchownych

wygłosił przemówienie, po czym procesja ruszyła traktem w kierunku Wieliczki. Kiedy doszli do cmentarza leżącego w pobliżu gościńca, zasłyszano od strony śródmieścia odgłosy strzałów, postanowiono więc zawrócić. W Podgórzu toczyła się walka. Generał Collin na wieść o klęsce powstańców pod Gdowem ruszył na Kraków od strony Mogilan. (...) Według wersji Józefa Wawel-Louisa, procesja chcąc uniknąć bezpośredniego starcia z wojskiem, skierowała się w ul. Rękawki, biegnącą u podnóża Krzemionek, aby schronić się w najbliższym kościele, ale po drodze natknęła się na dwie kompanie piechoty majora Schneidra. Część manifestantów uciekła, część ruszyła na Austriaków, do których otworzyła ogień eskorta. Wojsko oddało dwie salwy w tłum z bliskiej odległości. „Dembowski ujawniwszy w rękę chorągiew cofnął się kilkanaście kroków w tył na wzgórek i wywijając chorągwią wołał, ażeby skupiono się wokół niego. W tej chwili padł jednak na ziemię ugodzony kulą”. Powstał straszliwy popłoch i panika, bowiem manifestacja została otoczona z dwóch stron.

Tyle cytowana przez Kiełkowskiego relacja Wawel-Louisa. Jest jeszcze druga wersja, opublikowana przez Marię Stecką w 1911 r. w „Przeglądzie Historycznym”. Jest to z kolei relacja jednego ze spiskowców, Adama Rawicza Siedmiogrodzkiego. Według niego procesja doszła tylko do cmentarza podgórskiego, a ponieważ nie napotkała po drodze chłopów i z powodu zapadającego zmierzchu, zawróciła, aby przenocować w mieście. Tymczasem od strony Mogilan wkroczył generał Collin i wyparł powstańców z koszar przy ulicy Kalwaryjskiej. Jednak w Rynku Podgórskim z niektórych okien i piętér padają w kierunku Austriaków strzały. Generał tym razem usiłuje opanować sytuację i przeciwko wracającej procesji wysłał dwie kompanie na Krzemionki. Żołnierze ukryci na wzgórzu ostrzeliwują ludzi. Dembowski na czele kilku strzelców przebijając się naprzód do Rynku Podgórskiego, aby przyłączyć się do walczących tam powstańców. Jednak zostaje zatrzymany i rozbrojony. Jest prowadzony przez 3 żołnierzy w kierunku kościoła. Nagle wyrwa eskortie broń, ale zostaje zastrzelony i przebity bagnetem... Wobec tej relacji są jednak pewne zastrzeżenia, gdyż Siedmiogrodzki bezpośrednio nie towarzyszył Dembowskemu, napisał ją dopiero 13 lat po tragicznych wydarzeniach w liście do żony Dembowskiego, która to relacja zaginęła w jej dokumentach podczas II wojny światowej.

Procesja zmasakrowana przez Austriaków w Podgórzu 27 lutego 1846 r. przeszła do narodowej legendy. Zabitych zostało 28 manifestantów. Wśród poległych był także Dembowski, którego pochowano w zbiorowej mogile na cmentarzu podgórskim na Krzemionkach. W związku z krążącymi pogłoskami w kwietniu 1846 r. rozkopano grób, ale uzyskano negatywny wynik ekshumacji. Nikt ze świadków i uczestników zajść, których doprowadzono z podgórskiego więzienia (w tym m.in. Władysława Anczyca) nie rozpoznał zwłok Dembowskiego... Zaczęto rozpowiadać, że Dembowski był ranny i przeżył, a działalność niepodległościową prowadził potem w tajemniczy sposób z zagranicy. Podobno była to legenda mająca na celu zatuszowanie innej (antypatriotycznej) wersji, jakoby Dembowski został zabity przez grupę mieszkańców Podgórza, wystraszonych jego radykalizmem i grozącymi represjami ze strony zaborcy...



Mogila Dembowskiego na starym cmentarzu podgórskim. Fot. (Kaj)

W 1848 r. postawiono na cmentarzu podgórskim skromny pomnik, a dopiero sto lat później, w r. 1946 z wielką pompą „władza ludowa” ufundowała okazały pomnik „czerwonemu kasztelanowi” (w znaczeniu: rewolucyjnemu), z inskrypcją na cześć Dembowskiego i poległych z nim 27 manifestantów.

Tymczasem 1 marca 1846 r. generał Collin ustawił działa na Krzemionkach i zapowiedział ostrzelanie Krakowa od południa. Od północy do pomocy Austriakom stanęły oddziały carskie generała Paniutyna. 3 marca 1846 r. Tyssowski na czele 1,5 tys. powstańców wyruszył z Rynku Głównego przez Bronowice do Krzeszowic, gdzie został internowany przez oddział huzarów pruskich.

Kilka godzin po kapitulacji wojsk polskich do Krakowa weszły oddziały rosyjskie, które witał hrabia Wodzicki i kupcy krakowscy. Potem wkroczył austriacki generał Collin.

Powstanie trwało w sumie 9 dni. Konsekwencją była likwidacja Rzeczypospolitej Krakowskiej i wcielenie Wolnego Miasta Krakowa 16 listopada 1846 r. do Austrii.

Kłeska powstania ponownie rozdzieliła oba miasta, Kraków i Podgórze, sprzęgając ich losy tym samym jarzmem niewoli austriackiej. Rewolucja krakowska 1846 roziskrzyła się jeszcze w r. 1848, zwanego Wiosną Ludów ze względu na rewolucyjną falę, jaka przetoczyła się wówczas po całej Europie. W kwietniu 1848 Austriacy po raz kolejny zdławili powstanie, jakie wybuchło w centrum Krakowa. Do mieszkańców prowadzono ostrzał z Wawelu. Zginęły 32 osoby, w tym dwoje beztiaśko zakłutych bagnietami dzieci. Po stronie Austriaków zginęło wówczas 8 żołnierzy, a 50 zostało rannych.

Edward Dembowski stał się legendą Powstania Krakowskiego 1846 i ma swoją uliczkę w Starym Podgórzu, koło ul. Parkowej. Nadanie tej nazwy sięga roku 1920.

JAROSŁAW KAJDAŃSKI na podstawie:

Roman Kielkowski „Historie spod kopca Krakusa”

(Wydawnictwo Literackie, Kraków 1972)

„Encyklopedia Krakowa”

(PWN, Warszawa – Kraków 2000)

oraz inne materiały źródłowe

[Artykuł ukazał się w 160. rocznicę Powstania

Krakowskiego – „Wiadomości”, nr 121, luty 2006 r.]

Z ostatniej chwili:

To oburzający akt wandalizmu! Paweł Kubisztal ze Stowarzyszenia Podgorze.pl zaalarmował na Facebooku 3 marca następującym wpisem:

„Na starym Cmentarzu Podgórskim zostało zdewastowanych kilka nagrobków. Przewrócono nagrobek Edwarda Dembowskiego, na grobie którego jeszcze tydzień temu składano kwiaty w rocznicę Powstania Krakowskiego. Na dwóch nagrobkach utracono kamienne krzyże, na dwóch innych zniknęły metalowe krzyże. Sprawa została zgłoszona na policję, która prowadzi dochodzenie”.



### Nie mówmy „Galicja” zamiast Małopolska!

Błądowaci krakowscy wielbicieli monarchii cesarsko-królewskiej, ale także wielu mieszkańców i niestety, publicystów – nieświadomie (niby z takich samych rezydentów, jak mówimy o polskich Kresach) używają określenia „Galicja” na ziemię wcielone do Austrii na skutek tragicznych zaborów Polski. Tymczasem trzeba wiedzieć, że Austriacy zrobili to celowo, aby umniejszyć symboliczną nazwę Małopolska i zdegradować dawną stolicę Polski, czyli Kraków.

Południowo-wschodniej części Rzeczypospolitej, wcielonej siłą do monarchii austro-węgierskiej, nadano w 1815 r. nazwę Galicji i Lodomerii (*Galizien und Lodomerien*) ze stolicą we Lwowie, co miało oznaczać Ziemię Halickie i Włodzimierskie. Habsburgowie chcieli w ten sposób niby historycznie uzasadnić prawo korony węgierskiej do tych średniowiecznych ziem, bowiem królowie węgierscy używali tytułu *rex Galiciae et Lodomeriae*. Herbem Galicji była... czarna wrona, a pod nią trzy korony.

Używając pejoratywnego z punktu widzenia Polski określenia „Galicja” musimy być świadomi, że przekreślamy – zgodnie z intencją zaborcy – określenie Małopolska.

(KAJ)

# Portret Edwarda Heila

Z jego nazwiskiem mieszkańcy Podgórza Duchackiego, a zwłaszcza Woli Duchackiej spotykają się niemal na co dzień.

Urodził się w 1903 r. w Stryju, na terenie II Rzeczypospolitej, jako syn Wilhelma i Katarzyny (z domu Weber). Jego pradziadowie przybyli tam z Austrii. To obecnie niewielkie miasto na Ukrainie, a dawniej w okresie międzywojnia miasto ze statusem powiatu w województwie stanisławowskim. Miasteczko znane z tego, że w latach 1940-41 przeprowadzono z niego masowe deportacje mieszkańców narodowości polskiej na Syberię i do Kazachstanu. Edward Heil [uwaga: nazwisko Heil czytamy Hajl – przyp. red.] mieszkał tam krótko.

Gdy miał trzy lata, jego rodzice przeprowadzili się do Przemyśla, gdzie wzrastał w patriotycznej atmosferze domu rodzinnego. Gdy przyszedł czas na edukację, rozpoczął ją w gimnazjum im. Juliusza Słowackiego. Był uczniem niczym nie wyróżniającym się w grupie.

## Zasłużony dla Ojczyzny

W tym czasie rozpoczął się polsko-ukraiński konflikt narodowościowy, który przerodził się w zaciekle walki zbrojne. Patriotyzm i konieczność dziejowa sprawiły, że stanął wraz z walczącą młodzieżą polską do walki o polskie ziemie. Nauka w gimnazjum została przerwana. Tego wymagała sytuacja. Dotyczyło to około 2640 młodych ludzi do 25. roku życia nazwanych potem „Orłętami Lwowskimi”. Wraz z nimi brał udział w obronie Przemyśla i w obronie Lwowa. Był to znaczący okres w jego życiu, który przełożył się na jego późniejsze losy. Po zakończeniu walk i wybronienu Lwowa i innych ziem polskich, otrzymał za udział w nich dyplom honorowy. Natychmiast wraca do gimnazjum i kontynuuje naukę. Zaczyna interesować się skautingiem. Wstępuje do Legii Obywatelskiej. Działa czynnie na niwie sportowej. Jest fizycznie bardzo sprawny, a żeglarsko powoli staje się jego pasją. Wraz z grupą miłośników kultury fizycznej zakłada w Przemyślu Klub Sportowy „Czuwaj”. Bierze czynny udział w rozwoju klubu i w nim kontynuuje swoje żeglarskie zamiłowanie. Dużo działa społecznie również w innych płaszczyznach. Zaczyna być coraz bardziej dostrzegany w środowisku kresowiaków.

Po zdaniu matury zostaje studentem prawa na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Jest dobrym studentem, gdy tylko czas mu na to pozwala – żegluguje. Odbiera szereg rejsów po rzekach kresowej Polski. Dociera nawet Dniestrem do Morza Czarnego. Odbiera szereg szkoleń i zdobywa stopień sternika morskowego.

Po ukończeniu studiów w 1931 r. rozpoczyna pracę u starosty Biernackiego w Przemyślu. Nadal udziela się w harcerstwie. Jego działalność, zasługi dla Ojczyzny i zdolności organizacyjne, zostają docenione przez polskie władze i w r. 1933 zostaje starostą w Brześciu nad Bugiem, gdzie się przeprowadza. Nadal działa społecznie. Docenione zostają jego harcerskie osiągnięcia i w 1937 r. uzyskuje stopień harcmistrza. W 1936 r. żeni się ze Stanisławą Augustyniak, harcerką, na świat przychodzi ich syn.

## Zaprawiony w bojach

Rozpoczęte działania wojenne we wrześniu 1939 r. przez hitlerowskie Niemcy zastają go w Brześciu, gdzie pełni urząd starosty. Od wschodu 17 września 1939 r. na Polskę napada Związek Sowiecki. Edward Heil zaprawiony w bojach za młodu, w grudniu 1939 pod okupacją sowiecką zakłada Harcerską Organizację Niepodległościowo-Wojskową, która w późniejszych latach zostaje przekształcona w hufiec Szarych Szeregów. Z okupowanego przez sowietów Brześcia wydostaje się i przeprowadza się do Przemyśla, a następnie do Krakowa, gdzie już na stałe pozostaje. Działa w podziemnych strukturach harcerstwa, organizuje kampanię harcerską „Bartek”. Jest komendantem Szarych Szeregów w Krakowie oraz zastępcą szefa Biura Informacji i Propagandy AK. Współpracuje z Konfederacją Tatrzzańską. Organizuje struktury walki z okupantem, prowadzi działalność informacyjną i propagandową. Jest człowiekiem wielkiej odwagi, dobrym organizatorem i dowódcą. Wzorem patriotyzmu dla młodych ludzi. Jest z nimi na co dzień, szkoli ich, uczy patriotyzmu, opiekuje się nimi.

Przychodzi rok 1944. Wiadomo jest, że Podziemne Państwo Polskie szykuje się do powstania. Trwają inten-



sywne przygotowania, spotkania dowódców, prace koordynacyjne i gromadzenie broni i amunicji. W maju 1944 r. jedno z takich spotkań ma odbyć się w Krakowie w lokalu konspiracyjnym przy ul. Grzegórzeckiej 14. Heil zaproszony jest na nie z racji pełnionych funkcji konspiracyjnych. Niestety krakowskie Gestapo pozyskuje od kolaborantów informację o spotkaniu i zakłada tam „kocioł”. Aresztuje wszystkich tam obecnych ludzi. Edward Heil ps. Jerzy, Scout, przybywa na spotkanie spóźniony. Drzwi do mieszkania otwiera mu Niemiec, człowieka, którego nie zna. Szybko orientuje się w sytuacji i udaje handlarza mydłem. Niestety również zostaje aresztowany, osadzony w więzieniu na Montelupich, a następnie umieszczony na liście osób skazanych na rozstrzelanie.

W dniu 27 maja 1944 r. wraz z innymi uczestnikami walki konspiracyjnej, niezakwalifikowany jako uczestnik spotkania konspiracyjnego, mimo wszystko zostaje rozstrzelany w Krakowie przy ul. Botanicznej.

W latach komunizmu w Polsce w 1976 r., partyjny pisarz Jerzy Rawicz w swojej książce „Diabeł Przegrany” – sugerując się niemieckim nazwiskiem naszego bohatera i jego funkcją starosty w Brześciu – umieszcza go na liście volksdeutsche i współpracowników gestapo. Stwierdza, że podziemie polskie wykonało na nim wyrok w kwietniu 1944 r. Syn wytacza proces o zniesławienie, który trwa parę lat. Na podstawie zeznań ludzi, którzy znali jego konspiracyjną działalność i dzięki determinacji rodziny, Edward Heil zostaje oczyszczony z fałszywych zarzutów. Sprawa się kończy. Nie kończy się jednak pamięć o bohaterach.

Rada Miasta Krakowa uchwala w dniu 6 kwietnia 1988 r. – nadaje nazwę jednej z ulic na Woli Duchackiej. Ulica otrzymuje nazwę EDWARDA HEILA. Bohatera Polski, harcerza, człowieka prawego, światłego i niezłomnego w swoich poczynaniach.

KRZYSZTOF JANIK

## Post Scriptum

Mimo usilnych starań nie udało mi się skontaktować z żyjącym synem Edwarda Heila, Romanem. Spowodowane to było jego zdrowotnymi kłopotami. Szkoda, bo chociaż nigdy osobiście nie poznał ojca, to brakowało mi jego osobistego i prywatnego spojrzenia na historię własnej rodziny. Roman Heil powiedział publicznie o swoim ojcu: „Żałuję, że go nie znałem”.

## Od redakcji:

„Podczas wojny przedwojenny przemyski harcerz i drużynowy drużyny wodnej im. Jana z Kolna zostaje krakowskim komendantem Szarych Szeregów. Jest jednocześnie zastępcą szefa BiP-u (Biuro Informacji i Propagandy Armii Krajowej). Oficjalnie jest ogrodnikiem na Woli Duchackiej i od właściciela majątku, pana Bema, dzierżawi nawet w tym celu jakieś grunty przy ul. Malborskiej. Konspiracja ogrodnicza jest skuteczna. Oto podziemie drukuje także prasę konspiracyjną rozprowadzaną wśród niemieckich żołnierzy. W zamian łączniczki (wymiana dokonuje się w zajętych przez Niemców budynku Sokoła w Podgórzu) otrzymują od niemieckiego konspiratora amunicję.

Zostaje aresztowany 8 maja 1944 r. w „kotle” założonym przez gestapo w mieszkaniu konspiracyjnym na rogu ul. św. Łazarza i Grzegórzeckiej. Wpada razem z grupą wydawców konspiracyjnych pism, które z ramienia BiP-u finansował. 27 maja 1944 r. zostaje – nierozpoznany przez Niemców – rozstrzelany w egzekucji zakładników na parceli przy rogu ul. Botanicznej i Lubicz.

Jego żona podczas okupacji przebywa z synem w Bystrzy Podhalańskiej, gdzie jest nauczycielką. Niemcy indagują ją o męża, ale żona oficjalnie nie wie o jego losach. Niepospolite talenty organizacyjne i losy Edwarda Heila ps. „Jerzy” starczyłyby za kanwę do niejednego scenariusza. Jego pamięć kultywują do dziś przemyscy harcerze”.

Wykorzystano materiały przygotowane przez Krystynę Ryczaj-Marchewczyk z okazji wystawy poświęconej Edwardowi Heilowi

w Osiedlowym Klubie Kultury

na Woli Duchackiej w r. 2011.

Wcześniej goszczono tam Romana Heila,

który barwnie opowiadał o ojcu

i powojennej walce o uszanowanie jego pamięci.

# Park Duchacki – krajobraz przed wycinką



2 marca w OKK Wola Duchacka przy ul. Malborskiej odbyło się otwarcie wystawy fotografii Agnieszki Dyrek i Jarosława Kajdańskiego pt. „Park Duchacki – krajobraz przed wycinką”.

Wystawie towarzyszyła projekcja filmu Agnieszki Dyrek. Były wspomnienia, kwiz, występy artystów. Obecny na wystawie dyr. Zarządu Zieleni Miejskiej Piotr Kempf wyjaśniał, że trzeba czekać na szeroko konsultowaną decyzję konserwatora przyrody, a wycinka nastąpi jesienią br. Uspokajał, że Park przetrwa wycinkę i w perspektywie będzie „perłą Woli Duchackiej i Podgórze”. Do końca maja potrwają prace nad ostatecznym projektem.

Jarosław Kajdański: „Chcieliśmy z Agnieszką pokazać yin – yang Parku Duchackiego, jego żywotność, ponadczasowość, jego piękno także wtedy, gdy zasypia na zimę, także jego magię. To jest siła, która pozwoli mu przetrwać czekającą go WYCINKĘ. Mam nadzieję, że to przesłanie, ta myśl zostanie odpowiednio wyeksponowana. Dziękuję organizatorom za zorganizowanie tej wystawy”.



Fot. Agnieszka Dyrek

Można ją oglądać do 15 kwietnia, jej ponowne otwarcie nastąpi 22 kwietnia w Młodzieżowym Domu Kultury im. K.I. Gałczyńskiego przy ul. Beskidzkiej.



Fot. (KAJ)

Diana Parku Duchackiego

Z ostatniej chwili:

Wandale/złomiarze znowu w Dworcu Duchackim powybijali szyby, z zabitych okien wyrwali płyty wiórowe, a ze środka wynieśli piec gazowy. Przykry widok.



Specjalistyczne Centrum Stomatologii Rodzinnej, Implantologii i Ortodoncji

## PROGRAM PROFILAKTYKI JAMY USTNEJ

W trosce o zdrowie i higienę jamy ustnej naszych pacjentów przygotowaliśmy dla Państwa specjalny program profilaktyki w naszym Centrum Stomatologii Rodzinnej Dentamax.

Profesjonalna higienizacja naszej jamy ustnej jest nieodłączną częścią dbania o zdrowie naszych zębów. Dzięki niej możemy skutecznie pozbyć się osadu nazębnego, który gromadzi się na zębach. Specjaliści zalecają przeprowadzenie profesjonalnej higienizacji minimum 2 razy do roku. Zabieg higienizacji nie jest niczym skomplikowanym, polega on na właściwym i dokładnym usunięciu kamienia i osadu z powłoki naszych zębów. Z nami na pewno zadbasz o zdrowie swoich zębów!

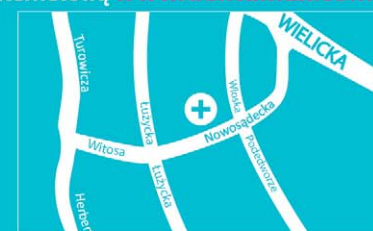
### PROGRAM OBEJMUJE:

1. Higienizację jamy ustnej (usuwanie kamienia i osadu nazębnego) w promocyjnej cenie **100 zł** + darmowy instruktaż higieny!
2. Lakierowanie (fluoryzacja) u dzieci, w promocyjnej cenie **50 zł!**
3. Wybielanie zębów lampą Beyond w promocyjnej cenie **220zł!**
4. Wizytę adaptacyjną dla najmłodszych z instruktażem szczotkowania zębów **GRATIS!**

### Warunki skorzystania z promocji:

Rejestrując się w lutym i marcu na wybrany zabieg otrzymują Państwo gwarancję podanej w promocji ceny!

Po więcej informacji zapraszamy na naszą stronę internetową [www.dentamax.com.pl](http://www.dentamax.com.pl)



ul. Nowosądecka 46, Kraków  
Recepcja: 883 699 007, (12) 307 05 97

Godziny otwarcia:  
od poniedziałku do piątku: 8 - 22 sobota: 9 - 15

**GINNAZJUM NR 27**  
im. p.ka H. Dobrzańskiego Hubala  
30-624 Kraków, ul. Malborska 98  
12 655 09 89 [szkola@gim27.krakow.pl](mailto:szkola@gim27.krakow.pl)

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY SZÓSTOKLASISTÓW**  
do następujących klas pierwszych na rok szkolny 2016/17:

**KLASA OGÓLNA**  
dla uczniów dopiero odkrywających swoje pasje; w zależności od potrzeb istnieje możliwość zwiększenia godzin z wybranych przedmiotów

**KLASA OGÓLNA DLA UCZNIÓW Z DYSLEKSJĄ, DYSGRAFIĄ I DYSORTOGRAFIĄ**  
dodatkowa godzina języka polskiego i matematyki; zajęcia wspomagające pisanie i czytanie ze zrozumieniem

**KLASA OGÓLNA Z POSZERZONĄ EDUKACJĄ JĘZYKA ANGIELSKIEGO**  
dodatkowa godzina języka angielskiego, zajęcia rozwijające zdolności i umiejętności lingwistyczne

**Zapewniamy:**

- odnowioną bazę dydaktyczną (nowoczesna pracownia komputerowa i dobrze wyposażone pracownie przedmiotowe oraz sale multimedialne, sala gimnastyczna, taneczna i siłownia)
- ciekawe zajęcia pozalekcyjne i liczne akcje charytatywne
- opiekę psychologiczno-pedagogiczną, indywidualną pracę z uczniami zdolnymi i o specyficznych potrzebach edukacyjnych
- a przede wszystkim naukę w przyjaznej atmosferze pod okiem doświadczonych i zaangażowanej kadry pedagogicznej.

[www.gim27.krakow.pl](http://www.gim27.krakow.pl)

**ZAPRASZAMY UCZNIÓW I RODZICÓW NA DNI OTWARTE:**  
16 marca (środa) w godz. 17<sup>00</sup> - 19<sup>00</sup>  
i 10 kwietnia (niedziela) w godz. 9<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>

**OBUDŹMY WOJTKA** Fundacja SEDEKA

Jeśli jeszcze nie zdecydowałeś na co przeznaczyć 1% podatku – pomóż nam obudzić Wojtkę!

9-letni Wojtek w nocy 8 kwietnia 2015 doznał wstrząsu anafilaktycznego, zatrzymania akcji serca i zapadł w śpiączkę. o leczeniu szpitalnym i kilkumiesięcznym pobycie w warszawskiej Klinice Budzik pod koniec grudnia został przewieziony do domu. Obecnie jest w stanie minimalnej świadomości, ma niedowład czterokończynowy, jest całkowicie zależny od opieki innych. Aby mu stworzyć szansę na powrót do zdrowia musi mieć zapewnioną długotrwałą, specjalistyczną rehabilitację.

Przekazując 1% podatku dochodowego na subkonto Wojtkę utworzone w Fundacji SEDEKA pomagasz w jego rehabilitacji.

**JAK TO ZROBIĆ?**  
w formularzu PIT należy podać: Numer KRS: 0000338389  
Cel szczegółowy: 10698 – Grupa OOP – Obudźmy Wojtkę.  
Zaznaczyć krzyżykiem pole – Wyrażam zgodę

w przypadku darowizny dla Wojtkę przelew należy adresować:  
Fundacja SEDEKA, ul. Grzybowska 4 lok. 132, 00-131 Warszawa  
Nr konta: 35 1030 1508 0000 0008 1669 1036  
Tytuł przelewu:  
10698 – Grupa OPP – Obudźmy Wojtkę Zdążyć z Pomocą

**Szanowni Państwo,** 1%

Jeśli jeszcze nie złożyliście zeznania podatkowego za rok 2015, a chcielibyście pomóc naszej córeczce Kasi, która choruje na Zespół Sturge-Webera, prosimy o przekazanie 1% podatku na konto, które udostępniła jej Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”. Kasia jest cudownym, wesołym dzieckiem, które do normalnego funkcjonowania wymaga wielu zabiegów rehabilitacyjnych, pomocy pedagoga, psychologa i logopedy. Aktualnie usuwamy naczyniaka, który zajmuje połowę twarzy.

Fundacja jest organizacją pożytku publicznego KRS: 0000037904  
Dane niezbędne do przelewu:  
Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą”,  
ul. Łomianańska 5, 01-685 Warszawa  
PKO BP XV/O Warszawa, nr konta:  
50 1020 1156 0000 7902 0007 7248  
z tytułem wpłaty:  
Kasia Skrzypiec nr 4178

Z góry dziękujemy w swoim i jej imieniu za ewentualne wpłaty. Rodzice

REKLAMA